Niech się święci 1 Maj!

Nr. 134

1—2 maja 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 1
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układy ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Gra

Przewijałaś się pasmem czerwonem,
grubą nicią się snułaś, jak krew,
przez dni klęski czerwono znaczone, —
jak złowrogi, niezatarty szew — —

Poznaczyłaś czarnym monogramem,
w białe pasma szyłaś krwawy ścieg,
wykwitałaś w straszną, czarną ranę —
krwią cię twoją każdy gasił wiek —

Nie zgasili twojego pożaru
potopami wytoczonej krwi —
pod popiołami kwitniesz kwiatem żaru,
krzywdo miasta, czarna nędzo wsi — —

Nie zdeptały cię koni kopyta
atakami w bruk wbijanych szarż, —
mitraljeza twej śmierci niesyta,
na ulicach podeptanych miast — —

Podnosiłaś gniewem święte pięści,
zapowiedzi groźnych dłoni gest, —
w artylerji postuku, pochrzęście
odbierałaś nieodmyty chrzest — —

Znać o sobie dawałaś i dajesz,
krótkie spięcie, elektryczna skra —
depeszami od kraju do kraju —
gra się toczy — nieskończona gra — —

Wiedeń — Wiedeń — krwawa Barcelona —
krwi wzbijała na ulicach kurz,
sztandarami zakwitła czerwona,
krwi kwiatami stratowanych róż — —

Zakwitały na ścianach, na bruku,
salw świstaniem rzucane o mur,
szrapnelami w artylerji postuku
w zacieszny, szubieniczny sznur — —

Poszli, przeszli po twoich mogiłach,
plutonami, kompanjami marsz, —
za depeszą depesza głosiła
o zwycięstwie niezłamanych szarż — —

Nie zgasili twojego pożaru —
z tamtych mogił w krzyk wybuchnie krwi,
nienawiścią bez wiary i karą
krzywda miasta, czarna nędza wsi — —

Czerwonemi obejmie skrzydłami,
zatrzepocze, wybuchnie zła skra,
czarnym smuecnem zarorzvia semam —
gra skończona—nieskończona gra — —

W wyciu dzwonów i fabrycznych syren,
nienawistna spadnie gradem kul
i czerwoną ulicą popłynie,
wyrojony, wściekły, czarny ul — —

Krwawem skrzydłem uderzy alarmem,
wycok stuknie kulami o tynk —
czarnym kwiatem zakwitną latarnie,
dekoracją zakończonej gry — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Międzynarodówka

Dzień 1 Maja jest dniem święta MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ. Krótka analiza położenia Międzynarodówki, jej dzisiejszych możliwości i jej dzisiejszych zadań wiąże się najdokładniej z samą treścią Święta Majowego.

Trudność rzeczywiście istotna, która stoi przed całym ruchem socjalistycznym świata, — to fakt, że istnieją różnice wręcz kolosalne w sytuacji naszego ruchu krajów poszczególnych. Biorąc sprawę z grubsza, mielibyśmy w każdymbądź razie trzy wyraźnie odrębne grupy:

1) KRAJE DEMOKRACJI POLITYCZNEJ (Wielka Brytanja, Francja, Belgja, Holandja, Skandynawja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, częściowo Finlandja, dominja brytyjskie, Meksyk);

2) KRAJE FASZYZMU „INTEGRALNEGO" (pełnego), jak Italja, „Trzecia" Rzesza, Austrja; tu grawitują Łotwa, Litwa i Estonja, poniekąd Bułgarja i Jugosławja, niektóre dyktatury południowo - amerykańskie;

3) KRAJE TYPU „POŚREDNIEGO", — więc POLSKA, dopóki nie wejdzie w życie ordynacja wyborcza pomysłu p.p. Sławka, Cara i Podoskiego, — Węgry, Hiszpanja po klęsce rewolucji proletarjackiej, Rumunja, znowuż niektóre półdyktatorskie republiki południowo - amerykańskie... Tu łatwo zauważyć ponadto głębokie różnice w położeniu poszczególnych partyj socjalistycznych i ZMIENNOŚĆ tego położenia, zależną, naprzykład w Polsce, od wyników majowej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Przy takim OBJEKTYWNYM układzie sił i stosunków niesposób, by TAKTYKA ruchu socjalistycznego mogła być wszędzie jednakowa czy chociażby bardzo podobna. Partja Pracy Wielkiej Brytanji idzie do władzy z mocą lawiny; każde wybory uzupełniające do parlamentu albo do samorządu przynoszą jej nowe triumfy; Partja Pracy dźwiga na sobie zapowiedź bliskiej odpowiedzialności BEZPOŚREDNIEJ za losy jej kraju i miljonów jego obywateli; ta sama odpowiedzialność w stosunku do własnych narodów spadła już na barki socjalistów Belgji, Czechosłowacji, Szwecji, Danji, Norwegji; w Belgji, pod naporem konkretnych warunków, wzięli ją w swoje ręce właśnie przedstawiciele „nowych prądów", jak Henryk de Man, i „lewicy", jak Spaak.



Nie — INACZEJ, ale dosłownie ODWROTNIE wygląda stan rzeczy w krajach, wymienionych pod liczbą: 2. Wszelkie możliwości ewolucji, albo chociażby „trwania", zostały tam zniszczone do szczętu. JEDYNA droga, która istnieje, — to DROGA REWOLUCJI. Niemcy podziemne, Austrja podziemna, Włochy podziemne pracują w tym kierunku. Ze szlaku faszyzmu „integralnego" niema żadnego POWROTU; na porządku dziennym historji stoi tam jeden tylko problem, — problem PRZEWROTU.

Czy można mówić wobec TAKICH stosunków OBJEKTYWNYCH o jednakowej TAKTYCE socjalistów belgijskich i socjalistów austrjackich?

Teraz — kwestja możliwości i [illegible]

Ci wszyscy, którzy, jak świat długi i szeroki, głoszą po katastrofie niemieckiej, po klęskach austrjackiej i hiszpańskiej, po załamaniu się Łotwy, — „klęskę Międzynarodówki", jej „ostateczny koniec", — ci wszyscy udają, że nie widzą jednej PODSTAWOWEJ rzeczy:

Socjalizm został istotnie w wielu krajach pobity; Socjalizm nie został NIGDZIE ROZBITY; zwycięzcy w boju ulicznym Wiednia, wodzowie masowej psychozy hitleryzmu, dyktatorzy „słonecznej Italji", generałowie bułgarscy, — nikt, nikt z pośród triumfatorów „epoki prądu faszystowskiego" NIE ZDOBYŁ DLA SIEBIE KLASY ROBOTNICZEJ.

Trzeba umieć czytać między wierszami drobnych notatek niemieckiej prasy codziennej o wyborach do rad załogowych w jakiem mieście czy miasteczku „Trzeciej" Rzeszy, trzeba słuchać opowieści „kurjerów podziemnych" czerwonego Wiednia, trzeba umieć ocenić prawdziwy sens społeczny raptownego powodzenia w masach demagogów pół i ćwierć socjalistycznych, którzy wypływają raptem na powierzchnię życia — państw bałkańskich, — trzeba to wszystko ocenić i zrozumieć, by zrozumieć zarazem CAŁĄ BEZNADZIEJNOŚĆ wysiłku, by zniszczyć i zatłamsić do końca ruch socjalistyczny.

Klasa robotnicza nie zawiodła. Rozstrzygnął fakt inny: NASTĄPIŁO RADYKALNE PRZESUNIĘCIE W UKŁADZIE SIŁ SPOŁECZNYCH. Socjalizm, by zwyciężył, musi stać się ruchem WSZYSTKICH warstw i klas, zbuntowanych objektywnie przeciw kapitalizmowi, idących dziś tam i owdzie za prądem faszystow- [illegible]

DOKONCZENIE NA STR. 2-EJ.

Międzynarodówka

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Faszyzm W ZASADZIE przegrał; przegrał, bo NIE ROZWIĄZAŁ — rozwiązać zresztą nie mógł — wielkich zagadnień epoki. Bezrobocie trwa, katastrofa gospodarcza pogłębia się, niebezpieczeństwo nowej wojny rośnie. Historja daje Socjalizmowi duże SZANSE i stwarza mu ogromne MOŻLIWOŚCI. Moment SUBJEKTYWNY, problem WOLI ODWAGI I MYŚLI TWÓRCZEJ przerasta dzisiaj dla Międzynarodówki wszelkie inne problemy.

„Szary" człowiek ulicy, — wierny sztandarom proletarjusz fabryczny, chłop, zbudzony z wiekowego snu, chałupnik, pogrążony w rozpaczliwej nędzy, rzemieślnik, opanowany przez łańcuch pośredników, drobny kupiec — ofiara karteli, bezrobotny, tułający się przez lata od przytułku do przytułku, „inteligent" z dyplomem, ale bez miejsca pod słońcem,— każdy z tych ludzi musi UWIERZYĆ, że my POTRAFIMY i rządzić, i przebudować życie.

TRUDNOŚCI są ogromne, MOŻLIWOŚCI są ogromne I SZANSE są ogromne. Te trzy czynniki razem wzięte, decydują o ZADANIACH Międzynarodówki. Gdybyśmy nie obliczali trudności, — bylibyśmy utopistami; gdybyśmy zlekceważyli możliwości i szanse, bylibyśmy... fajtłapami. Niepodobna wymagać od międzynarodowego ruchu socjalistycznego jednakowej TAKTYKI zawsze i wszędzie; trzeba wymagać i wolno wymagać jednolitości CELU taktyk rozmaitych i dostosowania do siebie wzajemnie taktyk z konieczności różnolitych. Tego zadania Międzynarodówka MUSI dokonać przedewszystkiem w dziedzinie POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Ani nasi wrogowie, ani my sami — bardzo często — nie zdajemy sobie sprawy z wielkości PRACY UMYSŁOWEJ, przeprowadzonej przez nasz ruch w ciągu ostatnich lat paru. Wszyscy inni żyją w gruncie rzeczy strzępami naszych myśli. Jedna tylko chociażby idea GOSPODARKI PLANOWEJ bije raz poraz, jak taranem, w pojęcia i w założenia starego ustroju. Dokonała się ponadto rzecz o znaczeniu pierwszorzędnem: ZESPOLENIE IDEOWE MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ Z MIĘDZYNARODOWYM RUCHEM ZAWODOWYM. Dawne różnice należą do przeszłości, minionej bezpowrotnie. Przy zupełnej samodzielności i niezależności organizacyjnej związki zawodowe i partje socjalistyczne są szermierzami tej samej Idei i tego samego Planu. „Odwalono kawał roboty"...

Pojęcie „międzynarodowości" przestało być oddawna czemś rzekomo przeczącem pojęciu: „patrjotyzmu". Wszelkie prądy i ruchy o znaczeniu dziejowem są prądami i ruchami MIĘDZYNARODOWEMI. Zapewne, realizacja nowego ustroju będzie się dokonywała w każdym kraju osobno, własnemi siłami społecznemi, prawdopodobnie w każdym kraju inaczej pod względem tempa i form. Ale rozstrzygnięcie ostateczne sporu historycznego pomiędzy Socjalizmem a kapitalizmem, pomiędzy Socjalizmem a faszyzmem dokonać się będzie musiało w płaszczyźnie międzynarodowej.

I dlatego w dniu 1 Maja hasło: „NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODÓWKA"! zabrzmi głośno wszędzie, gdzie masy wyjdą na ulice czy to z „legalnych" zgromadzeń, czy z podziemi.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

EDWARD SZYMAŃSKI.

1 maj

W dni
spieczone gorączką złota,
ludzkiej krzywdy gnijące trądem
przyszło
przyszłość niosące w grzmotach
nasze święto —
zapowiedź sądu.

Słońce w czerwień
spłomieni bladość —
bruk pod stopą kwitnie, jak bez.
Pod sztandarami skrwawionej ziemi
idzie życie trupią defiladą
w niecofnięty początek i kres.

Wkoło globu niemym pochodem
w skrętach trzewi
w takt pieśni o „powszechnem zbrataniu"

idą maski, opuchłe głodem,
wielką radość wiosenną rozkrzewić
najdobitniej, powszechnie i tanio.

Ponad ziemi kwitnące szaleństwo,
nad ugory i puste place,
wyciągnięte drapieżną gęstwą
rąk miljony krzyczą o pracę!

Strute kłamstwem i gwałtem skute
proste serca i mocne dłonie —
kiedyż jednym potężnym rzutem
męce waszej położycie koniec?,

Już po brzeg się przelała miara,
wypełniły się wszystkie dni —
już na ustach i na sztandarach
dosyć czarnej, zakrzepłej krwi!

W całej Polsce, we wszystkich miastach, osadach i wsiach wyjdziemy dziś na ulice pod czerwone chorągwie P. P. S. i klasowych związków zawodowych.

Warszawa w dniu 1 Maja

Zbiórki

Wola — o g. 9 r. Wolska 44 i Wolska 42 (Zw. Metalowców).
Jerozolima — o g. 9 r. Chłodna 30.
Powązki i Zw. budowlany o g. 9 r. Kacza 7.
Marymont-Żoliborz — o g. 8 m. 30 r. Plac Wilsona 1, **Zdobycz robotnicza** — o godz. 8 rano.
Starówka — o g. 9 m. 30 r. Długa 21.
Zw. transportowców — o g. 9 m. 30 r. Orla 5.
Czerniaków — o g. 8 r. Nowosielecka 1.
Powiśle — o g. 9 r. Czerwonego Krzyża 20.
Elektrownia — o g. 9 r Elektryczna 3.
Mokotów — o g. 8 m. 30 r. Chocimska 23.
Ochota — o g. 8 m. 30 r. Przemyska 18.
Śródmieście i pracownicy miejscy — o g. 9 m. 30 r. Warecka 7.
Annopol — o g. 7 m. 30 r. Plac przy świetlicy.
Nowe Brudno — o g. 8 r. Białołęcka 51, **zbiórka kolejarzy.**
Grochów — o g. 8 r. Wiatraczna.
Praga — o g. 8 m. 30 r. Brukowa 35.
Zbiórka kolejarzy na Pradze — o g. 8 m 30 r. Zamoyskiego 20.
Akademicy pod sztandarem ZNMS zbierają się przy ul. Czerwonego Krzyża 20 o godz. 9 rano.

Pochody

Pochody z dzielnic oraz pochód Bundu przybędą **na Plac Grzybowski** na godz. 11 rano.

Pochód centralny wyruszy z Placu Grzybowskiego na Plac Teatralny, gdzie odbędzie się **zgromadzenie ludowe.**

Na którem przemawiać będą:

Trybuna I tow. tow. Arciszewski i Kuryłowicz.

Trybuna II tow. tow. Barlicki i Socha.

Trybuna III tow. tow. Budzińska - Tylicka, Raabe i Winterok oraz przedstawiciele „Bundu".

Akademje

Akademja centralna — o g. 14 w sali teatru „Wielka Rewja", Karowa 18. Karty wstępu — w lokalach dzielnic i związków zawodowych.

Akademja młodzieży — o g. 15 m. 30 w sali „Ateneum"; przemawiają tow. tow. N. Barlicki, Garlicki, Raabe, Gajewski i inni. Teatr „Comedia" uczestniczy w Akademji z wyjątkami „Kordjan i Chama", orkiestra zw. tramwajarzy.

Na Nowem Brudnie — o g. 16 m. 30 w sali kina „Klub", Białołęcka 51.

Młodzież

Zbiórki młodzieży T. U. R., Czerwonych Harcerzy, Robotniczych Klubów Sportowych, R. T. P. D. przed lokalem poszczególnych dzielnic o tych samych godzinach, co dzielnice. Z. N. M. S. — na dzielnicy Powiśle. W ramach pochodu młodzież stanowi zwartą grupę.

Na oświatę T.U.R.

Towarzyszom kwestarzom i kwestarkom przypomina się, że puszki w dniu zbiórki mają być bezwarunkowo zwracane do lokalu T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, a nie do poszczególnych dzielnic.

Puszki nie mogą być zwrócone później, niż 1 maja wieczorem.

W Krakowie

Towarzysze! Towarzyszki! Ludu pracujący Krakowa! Bezrobotni!

W dn. 1-go Maja zbiórka o godzinie 9-tej rano na ulicy Warszawskiej przed Domem Kolejarzy l. 15-17, skąd pochodem udadzą się uczestnicy na Plac Jabłonowskich

na Zgromadzenie Ludowe

Porządek dzienny: 1) Walka o Socjalizm, 2) Walka z reakcją faszystowską, 3) Międzynarodowe Braterstwo Ludów.

Przemawiać będą: **poseł miasta Krakowa towarzysz Zygmunt Żuławski i inni.**

Pochód manifestacyjny

na Rynek Główny pod pomnik Mickiewicza.

W razie niepogody odbędą się Zgromadzenia w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej l. 15-17 i w Domu Tramwajarzy w Podgórzu, pl. Serkowskiego 1.

Z okazji Święta Majowego odbędzie się we środę 1 maja b. r. o godz. 8-mej wiecz. w **Teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie „KWIECISTA DROGA" (Katajewa).** Wstępy od 60 gr. do 2.50 zł. Bilety do nabycia w dniu przedstawienia przy kasie Teatru od godz. 5 popoł.

We Lwowie

O godz. 66.30 orkiestry robotnicze odegrają pobudkę na ulicach miasta, od godz. 9-tej robotnicy zbierają się w lokalach swoich organizacyj, skąd udają się wszyscy na pl. Gosiewskiego, gdzie o godz. 10.30 rozpocznie się

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym: 1) walka z bezrobociem, o uruchomiene robót publicznych, 2) walka z faszyzmem i dyktaturami, 3) walka o pokój i o socjalizm.

Po zgromadzeniu

Demonstracyjny pochód

przejdzie przez ulice miasta pod Teatr Wielki.

O godz. 3.30 odegrana zostanie w Teatrze Wielkim sztuka sowieckiego pisarza Sikwarkina: „**Cudze dziecko**". Przez cały dzień odbywać **się będzie** zbiórka na cele oświaty robotniczej

Na Górnym Śląsku

W Chorzowie

Wszystkie organizacje socjalistyczne powiatu katowickiego i świętochłowickiego zbiorą się o godz. 10-tej na Górze Redena w Chorzowie, z której wyruszy wspólny pochód do Chorzowa i przejdzie głównemi ulicami miasta. Po pochodzie odbędzie się wiec manifestacyjny, — na którym przemawiać będą tow. tow.: **Dr. Ziółkiewicz, Stańczyk i Dr. Glucksmann.**

W Mysłowicach

Organizacje socjalistyczne Szopienic, Małej Dąbrówki, Giszowca, Janowa, Nikiszowca, Imielina, **Brzezinki,** Brzęczkowic, Jęzora, Niwki, Modrzejowa i Mysłowic zbiorą się o godzinie 10-tej w grodzie Zamkowym w Mysłowicach i przemaszerują przez Mysłowice na boisko RKS- TUR-a, **na którem** odbędzie się wiec z przemówieniami tow. tow. **Chróścza i Rochowiaka.**

W Rybniku

Wszystkie placówki PPS. klasowych związków zawodowych, młodzieży i inwalidów powiatu Rybnickiego wezmą [illegible] Rybniku.

Centralna zbiórka odbędzie się w parku przy ul. Chwałowickiej (dawn. „**Hasenheide**"), o godz. 10.30 **O godz. 11** zostanie uformowany pochód, który przemaszeruje ulicami Koziegóry, Chwałowicką, 3-go Maja obok **Starostwa do** ogrodu restauracji „Polonja", **gdzie o** godz. 12-ej odbędzie się wiec z przemówieniami ttow. Janty i Prandzioche.

W Pszczynie

Organizacje socjalistyczne powiatu pszczyńskiego zbiorą się o godz. 10-tej na Rynku w Pszczynie, przemaszerują przez miasto, poczem odbędzie się na Rynku wiec z przemówieniem tow. tow. **Kaczmarskiego i Burka.**

W Radzionkowie

Organizacje socjalistyczne powiatu tarnogórskiego i Piekar—Szarleja zbiora się na godz. 13-tą do **ogrodu Langra** w Radzionkowie. O godz. 15.30 pochód przez Radzionków, poczem wiec w ogrodzie Langra z przemówieniem tow. tow. **Janty i Siegerta.**

Ogłaszamy program obchodów pierwszo-majowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Górnym Śląsku. Chcieliśmy uczynić to samo i dla innych większych **miast; niestety, brak miejsca zmusza nas do ograniczenia się do tych głównych ośrodków tylko, są to bowiem ośrodki, skupiające życie całych dzielnic kraju.**

Młodzi! dzień 1-go Maja — to Wasze przedewszystkiem święto: jesteście nadzieją, musicie być twórcami nadchodzących dni

O nową kulturę

„Myśli klasy panującej są w każdej epoce panującemi myślami t. zn. klasa, rozporządzająca materjalną siłą społeczeństwa, jest zarazem jego panującą siłą duchową. Myśli panujące są wyrazem materjalnych stosunków t. zn. są odbiciem stosunków, które jedną z klas czynią panującą".

Te słowa Marksa i Engelsa (z pracy „O L. Feuerbachu) mogą się stać podstawą do rozważań na temat stosunku kultury proletarjatu do kultury świata kapitalistycznego.

Jeżeli w chwili obecnej „myśli klasy panującej są panującemi myślami", rzecz oczywista, że dotyczy to świata pojęć i myśli burżuazji, która całą władzę materjalną ma w swoich rękach.

Czy jednak na tle obecnych stosunków można mówić o wyłanianiu się nowych form życia kulturalnego, odpowiadającego klasie narazie podległej, lecz do której należy przyszłość i zwycięstwo?

W chwili obecnej możnaby teoretycznie ustalić warunki powstawania nowej kultury. Realizować będzie ją można wtedy, gdy proletarjat stanie się klasą panującą.

Wtedy dopiero możnaby oczekiwać wytworzenia się jednolitej polityki zbiorowej, wspólnoty myśli, czucia i woli — która mogłaby wytworzyć nową swoiście zabarwioną kulturę. Można przewidywać, co najwyżej, że ta nowa sztuka i kultura ludzkości wypłynie z ducha pracy i planowego wysiłku zbiorowości, że będzie ją cechował rys kolektywistyczny, że będzie przeciwstawieniem romantycznej indywidualizacji.

Przewidzieć można dwa etapy w rozwoju tej kultury: pierwszy — w okresie zmagania się i stopniowego lub nagłego (rewolucyjnego) zwycięstwa proletarjatu nad burżuazją, drugi w ustroju socjalistycznym.

W pierwszym okresie — a więc zarówno w chwili obecnej u nas, w Europie i Ameryce, czyli w okresie zmagania się proletarjatu z burżuazją, jak i w Rosji Sowieckiej, — można mówić o proletarjackim charakterze rodzącej się nowej kultury w tem znaczeniu, że wobec przekwitu i rozkładu ustroju kapitalistycznego, form własności i sposobów wytwarzania, proletarjat jako klasa uświadamia sobie potrzebę dostosowania dorobku kulturalnego ludzkości do swoich potrzeb. W całości osiągniętych przez kapitalizm wyników dokona celowego doboru pojęć i wytworzy nowe, któreby mogły stać się dogodnem narzędziem jego walki, zmierzającej do opanowania świata i uspołecznienia form wytwarzania.

Klasa robotnicza na tle właściwych sobie form życia i walki w obecnym ustroju potrafiła wytworzyć w sobie i wzbogacić następnie całe życie społeczne dużą ilością ofiarności, entuzjazmu, solidarności, zdolności do masowego czynu. Te cechy znamienne ruchu robotniczego będą niewątpliwie cennym i trwałym wkładem do rosnącego kapitału kultury proletarjackiej. Ściśle zakreślony cel i plan działania, nietylko w dziedzinie życia gospodarczego [illegible] i kulturalnego, pozbawi wiele przejawów życia racji ich istnienia.

Proletarjat w okresie walki, zmagania się czy nawet triumfu nad burżuazją, w epoce nawet swojej dyktatury, nie może poprzestać na jakiejś oderwanej i pozaklasowej kulturze, gdyż faktem jest aż nazbyt oczywistym, że religja, nauka, prawo, technika i sztuka w epoce panowania burżuazji służyła jej celem i potrzebom.

Nie znaczy to wcale, ażeby klasa robotnicza miała się wyrzekać całego dorobku kultury burżuazyjnej i rozpoczynać pracę na nowo, od początku. Wręcz przeciwnie, przyswoi ona sobie i przejmie z tej kultury to wszystko, co sprzyjać będzie utrwaleniu jej władzy, lecz na całości tego dorobku wyciśnie zarazem właściwe sobie piętno.

J. N. MILLER.

Drugi skolei artykuł J. N. Millera, poświęcony problemowi nowej kultury ukaże się w jednym z najbliższych numerów.

„Przed nami przyszłość zwycięska"...

Świat cały wije się w bolesnym uścisku kryzysu gospodarczego, bezrobocia, głodu i nędzy mas. Świat szuka wyjścia z katastrofalnego położenia, w które wprowadził ludzkość USTRÓJ KAPITALISTYCZNY.

Odbywają się międzynarodowe konferencje gospodarcze przy udziale ekonomistów, polityków, uczeni głowią się nad znalezieniem ratunku dla tego ustroju — USTROJU KRZYWDY, NĘDZY, UCISKU I WYZYSKU. Ratunku niema i nie będzie. Kapitalizm schodzi z areny dziejów. Schodzi skrwawiony, zbłocony, przeklinany przez miljony nędzarzy. Przyszedł we krwi, — odchodzi we krwi.

Bronią się jeszcze „twierdze Grenady". Klasa społeczna nie schodzi ze sceny bez walki. Im jest słabszą objektywnie, tem ostrzejszych chwyta się środków, aby przedłużyć swoje panowanie. Nagi gwałt, brutalna przemoc rekwizyty walki, wyciągnięte z lamusa zamierzchłej przeszłości — oto broń kapitalizmu w jego formie schyłkowej. Łudzi się świat kapitalistyczny, że uderzenie pałką w głowę przeciwnika nazawsze go unieszkodliwi.

FASZYZM miał być tą potężną bronią, która miała zniszczyć narastające nowe siły społeczne, przeciwstawiające obecnemu zgniłemu ustrojowi — nową Ideę — Socjalizm, ustrój sprawiedliwości społecznej, dobra ogólnego i miłości bliźniego.

GWAŁT I BEZPRAWIE PODNIESIONO DO GODNOŚCI RZĄDZĄCYCH ZASAD.

„Siła przed prawem" — oto hasło gasnącego świata, szczycącego się ciągle wspaniałą cywilizacją i kulturą. Miejsce prawa rozumu zajęła siła pięści.

Po pierwszych sukcesach, po ogłuszającem uderzeniu przeciwnika pięścią między oczy otrąbiono zwycięstwo. „Kapitalizm odradza się" — krzyczała setkami tysięcy artykułów prasa burżuazyjna. „Nadchodzi nowa era" — zapowiadali politycy, ekonomiści, wojskowi.

Przepowiadano bankructwo Socjalizmu. Radość zapanowała w „okopach św. Trójcy". „Państwo totalne", „państwo autorytatywne" miało rozpocząć nową epokę w dziejach świata.

Zniszczenie, a raczej zdelegalizowanie w szeregu krajów partyj socjalistycznych oznaczało dla tych krótkowzrocznych obrońców kapitalizmu upadek samej doktryny socjalistycznej. Zapomnieli o tem, że klęska, zadana gdzieś chwilowo danej partji socjalistycznej, nie stanowi o wyniku batalji zasadniczej.

WIELKA MYŚL SOCJALIZMU POZOSTAŁA ŻYWĄ I NIENARUSZALNĄ. Nie zdołał kapitalizm i jego trabant — faszyzm wydrzeć z duszy ludzkiej wiecznej tęsknoty za Dobrem, Prawdą i Sprawiedliwością. I mimo prześladowań mimo straszliwych cierpień, mimo potwornej nędzy, lud pracujący pozostał wierny swej Idei. Drobnomieszczaństwo łudziło się, że faszyzm przyniesie mu ze sobą dobrobyt i że znowu będzie ono mogło śnić o potędze w cieniu ustroju kapitalistycznego.

DZIŚ ROZWIEWAJĄ SIĘ ZŁUDZENIA, przychodzi dla tych, co zawierzyli faszyzmowi, gorzkie i jakże bolesne rozczarowanie. Dziś kapitalizm stanął w sprzeczności nietylko z interesami samej klasy pracującej, ale również z interesem chłopstwa i drobnomieszczaństwa. Jeszcze subjektywnie „warstwy pośrednie" tkwią często po stronie świata kapitalistycznego, jeszcze nurtuje je obawa przed nowem Jutrem, jeszcze istnieje strach przed gwałtem i przemocą faszystowską, ale społecznie i gospodarczo stanęły już te warstwy po stronie czerwonej barykady.

Klasa robotnicza, chorąży Jutra Socjalistycznego, musi stanąć na czele tych, którzy się jeszcze wahają, a których twarde i nieubłagane życie pcha do szeregów obok walczącego proletarjatu — i poprowadzić do ostatecznego boju.

PRZEKUĆ DUSZE CKLIWE NA TWARDY ŁOM ŻELAZA, stworzyć wielką, potężną armję gnębionych i wyzyskiwanych, owianą jednym duchem, jednem pragnieniem — oto misja dziejowa proletarjatu.

Męczennik nauki, Galileusz, kiedy zmuszali go, aby odwołał twierdzenie, że ziemia obraca się dokoła słońca, powiedział: „a jednak obraca się". Dziś, kiedy zmuszają nas, socjalistów, do odstąpienia od swej Idei, do wyrzeczenia się swoich czerwonych sztandarów, wołamy: „a jednak Socjalizm zwycięży — a jednak świat idzie na lewo".

Nad nami zawisły ciężkie, ołowiane chmury, rozpętała się burza straszliwa, świat drży w posadach, przyszła przełomowa chwila. Mimo ofiar, mimo krwi i łez, mimo głodu i nędzy, mimo ściskającej gardło, okutej w stal dłoni dyktatury faszystowskiej — KLASA ROBOTNICZA, PIASTUNKA NAJPIĘKNIEJSZYCH IDEAŁÓW LUDZKICH, KROCZY ZWARCIE I SOLIDARNIE POD CZERWONEMI ZNAKAMI SOCJALIZMU KU SŁOŃCU WYZWOLENIA CAŁEJ CIERPIĄCEJ LUDZKOŚCI, Z GŁĘBOKĄ WIARĄ, ŻE „PRZED NAMI PRZYSZŁOŚĆ ZWYCIĘSKA"!

ROMUALD SZUMSKI.

Święto proletarjatu

Znowu dziś na całym globie ziemskim klasa pracująca obchodzi święto 1 Maja. Osobny to dzień w roku, w którym wszyscy skupiamy się pod czerwonym sztandarem Socjalizmu i klasowych związków zawodowych. A skupiamy się po to, by w poczuciu godności człowieka, świadomego swych celów robotnika, zdać rachunek z przeszłości, zastanowić się nad teraźniejszością i ustalić wytyczne na przyszłość.

Gdy chodzi o minione walki, odsyłam do historji życia najwybitniejszych przedstawicieli Socjalizmu polskiego: Bolesława Limanowskiego, Ignacego Daszyńskiego i w. innych, otoczonych najgłębszą czcią i miłością w szeregach Polskiej Partji Socjalistycznej i całego ludu.

A dzisiaj? Żyć jest trudno i źle. Wielu traci wiarę. Słabsi ulegają próbom rozbijania. Inni sieją niezgodę w szeregach. A jednak nie osłabniemy.

I oto, gdy obchodzimy święto proletarjatu — święto, będące przeglądem mas, czy zdolne są one do walki o lepsze bytowanie. W dniu naszego święta, mimo ciężkich warunków naszego losu, solidarnie staniemy pod swym czerwonym sztandarem Socjalizmu i głosem gromkim zawołamy: „Dość bezkarnego poniewierania ludźmi pracy całego świata!"

Musimy wejść w siebie. By nie dać się spychać na zagładę przez różnych rozbijaczy, starać się musimy zwalczać wśród siebie samych własnemi siłami ciemnotę, by zdobyć pełną świadomość celów przez oświatę, która jest potęgą, a która prowadzi do zupełnego zwycięstwa.

Niech żyje ruch robotniczy!
Niech żyje P. P. S.!
Niech żyje Socjalizm!

STANISŁAW PASZEK.

Mały feljeton

Dwaj władcy

Do mikada Hirohito przyjeżdża z wizytą Kangte, cesarz Mandżurji, co dawniej zwał się Pu-Yi. W całem Tokjo lampiony, transparenty, feretrony. Nawet w wesołej Yoshiwarze policja flagi wywieszać każe.

Na dworcu głównym elita dostojników przybyłych wita. Ministrowie, generałowie, przedstawiciele sądu. Przybywa także komisarz Rządu. Kompanja honorowa strzelców Yokohamy stoi naprzeciw tryumfalnej bramy. Tuż przy chorążym pułku ozdoba — orkiestra za chwilę odegra hymny oba. Wreszcie gdy gotowa już cała parada, sygnalizują przyjazd mikada.

Wszystko, nie wyłączając bardzo brzuchatych mężów, po wojskowemu prostuje się i pręży.

Zupełnie, jak w Europie.

Rozlegają się okrzyki: „Banzaj!"

Dowódca kompanji składa raport... Cesarz przechodzi przed frontem honorowej kompanji.

Całkiem, jak w Europie.

Po chwili na peron wtacza się ozdobiony chorągiewkami i girlandami pociąg, wiozący cesarza Mandżu-Kuo.

Do stopnia salonki przystawiają pokryte szkarłatnem suknem dwa stopnie, aby wysokie osoby nie potrzebowały zwysoka skakać.

Jak w Europie.

W drzwiach wagonu ukazuje się dostojna osoba cesarza Mandżurji. Schodzi po stopniach. Za nim błyszcząca świta.

Obaj władcy ściskają sobie dłoń. Orkiestra rźnie hymn Mandżu-Kuo, zamówiony i wykonany niedawno za 300 dolarów u pewnego fabrykanta przebojów rewjowych.

Wszyscy salutują.

Zupełnie, zupełnie, jak w Europie.

Potem obaj władcy przechodzą wśród szpaleru dygnitarzy przed dworzec, gdzie siadają do oczekującego Roll-Royce'a.

Tłum wrzeszczy „Banzaj".

Oba majestaty kłaniają się rozentuzjazmowanym tłumom.

Kropka w kropkę, jak w Europie.

Oba majestaty rozmyślają.

Majestat mandżurski myśli:

— Sądzisz, że to ciebie tak witają? Nic podobnego. To mnie, gościa, witają. Ciebie mają stale. Widują cię codziennie. Jestem władcą większego państwa pod względem terytorjalnym, a zatem jestem czemś wyż- [illegible] ty mnie zrobił władcą! Musiałeś tak uczynić, bo byłem najgodniejszym ze wszystkich Mandżurów. Uczyniłeś to zresztą nie dla mnie, ani dla Mandżu-Kuo. Tobie przedewszystkiem było potrzebne, to nowe państwo. I ja! Dlatego nienawidzę cię.

A majestat mikada myśli:

— Ach ty gaolanem karmiony Mandżurze! Myślisz, że to ciebie te miljonowe tłumy witają? Mnie to witają, swego pana, władcę i budowniczego wielkiej Japonji. Cóż ty? Marjonetką jesteś. Z nicości za uszy cię wyciągnąłem i uczyniłem cię władcą nad miljonami. Z mojej lekkiej ręki panujesz, a zechcę, to wrócisz do nicości. Z pośród miljonów Mandżurów mój wybór padł na ciebie. Tak samo mogłem wybrać każdego innego, a wówczas tamten siedziałby dzisiaj obok mnie, a ty biegłbyś za jego powozem i wołał „niech żyje!" Ani na chwilę nie wolno ci o tem zapominać, ty, ty, majestacie z nieprawdziwego zdarzenia.

Limuzyna, wioząca obu władców, zatrzymała się przed pałacem.

ULTIMUS.

Pakt naddunajski a proces „szucbundowców"

Po sesji Ligi Narodów w maju przedstawiciele rządów zejdą się w Rzymie celem naradzenia się nad paktem, któryby zabezpieczył niepodległość Austrji. Jest to istotnie rzecz konieczna i bardzo pilna. Albowiem stopniowo wytwarza się w Austrji sytuacja, potęgująca niebezpieczeństwa dla niepodległości tego kraju.

Nędzne położenie gospodarcze kraju powiększa z miesiąca na miesiąc niezadowolenie mieszczaństwa i włościan, nie mówiąc już o klasie robotniczej. Hitlerowcy zręcznie wyzyskują to niezadowolenie. Po nieudałym puczu z 25-go lipca organizacje hitlerowskie rozbito, ale teraz istnieją one znowu. Od początku roku fala hitlerowska znowu przybiera. Plebiscyt w Saarze nadał propagandzie hitlerowskiej nowego rozmachu. Fakt, że Hitler mógł wprowadzić powszechną służbę wojskową, porwać na strzępy traktat pokojowy i rzucić je pod nogi mocarstwom europejskim — niesłychanie wzmocnił ufność mas hitlerowskich. 17-go marca można było słyszeć we wszystkich gospodach austrjackich: „Teraz powstanie armja, która nas wybawi".

Ale Rządowi austrjackiemu nie wystarcza to, że jeden z obu jego wrogów jawnie się wzmacnia z dnia na dzień. Chodzi mu o to, by jednocześnie i drugiego wroga prowokować do ostatecznej.

Połowa oskarżenia, wytoczonego przez prokuratora przeciw szucbundowcom, haniebnie załamała się w przewodzie sądowym. Akt oskarżenia twierdził, że „w drugiej połowie stycznia 1934 r." odbyło się posiedzenie szucbundu, na którem uchwalono dokonać powstania i plan tego powstania. W sądzie okazało się, że to wszystko jest kłamstwem, wymyślonem przez zdrajcę Korbela, będącego na usługach policji. Prokurator sam zrzekł się tej części oskarżenia. Pozostało więc tylko oskarżenie o to, że szucbundowcy organizowali się po wojskowemu i gromadzili broń. Za to dostali 130 lat więzienia!

Trzeba sobie tylko uprzytomnić, jakie wrażenie wyrok ten wywarł na robotników austrjackich! Szucbundowcy gromadzili broń i za to ich skazano; heimwehrowcy również gromadzili broń i za to rządzą. Że „szucbundowcy" gromadzili broń po to, by bronić zagrożonej przez faszystów konstytucji, — temu w sądzie nie można było zaprzeczyć; że broń heimwehrowców była przeznaczona dla obalenia konstytucji przemocą — temu prokurator nie odważył się zaprzeczyć. Sąd uznał za dowiedzione, że socjaliści podczas całej walki konstytucyjnej starali się o pokojowe rozstrzygnięcie. Obrońcy wykazali, że socjaliści nie mniej, niż 17 razy proponowali rządom i partjom burżuazyjnym rozbrojenie wzajemne i że szucbund wówczas dopiero uzbrojono, gdy rządy i partje burżuazyjne 17 razy odrzuciły propozycję rozbrojenia faszystów. Mimo to skazuje się teraz za uzbrojenie szucbundowców na więzienie po 10, 12, 15, 18 lat. Czyż trzeba dowodzić, jakie to robi wrażenie, gdy teraz rabuś takie wyroki wydaje na obrabowanych, wydaje dlatego, że obrabowani zbroili się po to, by obronić siebie przed rabusiem?

Warto jeszcze przypomnieć, że głównemu oskarżonemu, majorowi Eiflerowi ofiarowano wolność i bezkarność za zdradę swych przekonań i swych kolegów. Ponieważ odrzucił to, skazano go na 18 lat ciężkiego więzienia!

Fala hitlerowska rośnie. Jednocześnie napełnia się robotników dzięki temu wyrokowi najdzikszą nienawiścią. Rząd gnębi zarówno hitlerowców jak też robotników socjalistycznych, jak obca armja okupacyjna zwyciężonego wroga. Trzeźwi obserwatorzy oceniają, że 80 proc ludności austrjackiej jest pełna zaciekłej nienawiści do systemu rządów.

Niema tedy wątpliwości, że kto utrzymanie tego systemu uważa za warunek niepodległości Austrji, ten ma wielkie powody troszczyć się o tę niepodległość. Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że mocarstwa chcą przyśpieszyć pakt naddunajski, który ma gwarantować tę niepodległość. Nie trzeba jednak łudzić się co do jednej rzeczy: jeżeli mocarstwa nie mogą inaczej zabezpieczyć niepodległości Austrji, jak przez poparcie systemu, znienawidzonego przez olbrzymią większość ludności austrjackiej, to biorą na siebie odpowiedzialność moralną za system, który za rozpowszechnianie ulotek skazuje na więzienie do 5 lat, a za obronę konstytucji karze 18 latami więzienia. O tem jednak, jaką korzyść propaganda hitlerowska wyciągnie stąd, że zagranica popiera i umożliwia krwawy ucisk ludności austrjackiej, o tem nie powinno być żadnych złudzeń w Paryżu, Londynie i Pradze.

OTTO BAUER.

Szczegóły procesu „szucbundowców" austrjackich

Proces austrjackich „szucbundowców" jakkolwiek toczył się jawnie, otoczony został takim murem tajemniczości, że tylko błahe szczegóły pozwolili faszyści austrjaccy podać do wiadomości publicznej.

Dopiero teraz wiedeńscy korespondenci zagranicznej prasy czują się swobodniejsi i w sprawozdaniach swych przynoszą szczegóły, świadczące o bohaterskiem zachowaniu się na procesie zarówno oskarżonych, jak ich rodzin oraz ich obrońców.

W toku procesu żądano od przywódcy obwodowego Leopolda Bergmana, aby zdradził nazwiska towarzyszów, którzy urządzili skład broni w dzielnicy Otakring.

Bergman kategorycznie odmówił, zaznaczając, iż denuncjantów uważa za wyrzutków społeczeństwa, a on nim nie jest i nie będzie.

Gdy ponownie nalegano, by podał nazwiska organizatorów broni, Bergman odpowiedział:

— Zapytajcie waszego kanclerza, który mnie zrozumie, bo jest oficerem. Ja także byłem oficerem proletarjackiej armji. Możecie mnie jeszcze miesiącami trzymać w areszcie, ale niczego ode mnie nie dowiecie się.

Bergmana skazano na dwa lata

Jak to ostatnio często w tego rodzaju procesach się zdarza, to i tu prokurator popisał się znajomością dziejów socjalizmu, gdyż mówił o „socjal-demokracie Karolu Marksie, który w 1865 roku wydał komunistyczny manifest". (Jak wiadomo, Marks razem z Engelsem „Manifest Komunistyczny" ogłosili w roku 1848. — Przyp. Red.).

Oskarżeni wyroku wysłuchali spokojnie. Tak samo godnie i spokojnie zachowywały się przez cały czas rodziny oskarżonych, które uśmiechały się do siedzących na ławie oskarżonych, dodając mu otuchy.

Gdy po ogłoszeniu wyroku obrońca podszedł do „szucbundowca" Lasinga i, ściskając mu dłoń, wyraził mu swe współczucie, Lasing głośno odparł:

— Oczywiście, nie jest to przyjemna rzecz, ale politycznie jest to wspaniały wyrok.

Główny oskarżony major Eifler oświadczył swemu adwokatowi:

— To bez różnicy, czy 10 czy 18 lat. Jesteśmy tak długo więźniami, jak długo ten reżym potrwa. To wcale nieźle!

Jedynego „szucbundowca" uniewinnionego, pomimo żądania obrony, dotychczas nie zwolniono z więzienia. Został on umieszczony w obozie koncentracyjnym

Włochy i Abisynja

W przededniu otwartej wojny

Specjalny wysłannik „Daily Mail", który towarzyszył oddziałom włoskim, udającym się do Erytrei, nadesłał swemu dziennikowi korespondencję z Massaua, w której donosi, iż nadbrzeża, magazyny portowe, a nawet place i wąskie uliczki tego miasta przepełnione są olbrzymiemi masami materjału wojennego. Ogólnie spodziewane jest, że kroki wojenne rozpoczną się po zakończeniu okresu deszczowego we wrześniu lub październiku. Przygotowania zakrojone są na zbyt szeroką skalę, aby mogły być uważane jedynie za środki ostrożności. Prawdopodobnie — pisze sprawozdawca — Mussolini doszedł do przekonania, że w Abisynji należy szukać rozwiązania problematu przeludnienia Włoch. Co się tyczy Abisynji cesarz abisyński zdecydowany jest stawić ostry opór. (PAT.).

Wśród ludności Abisynji panują nastroje wojownicze, zresztą wspomnienia zwycięstw, odniesionych na Włochach, Arabach i Berberach nie wygasły. Sytuacja jest jednak obecnie inna ze względu na zdobycze techniczne. Cesarz Abisynji robi wytężone starania celem modernizacji swej armji. Krążą pogłoski, że Japonja jest gotowa udzielić pomocy technicznej Abisynji. Pewien Anglik, który powrócił z Addis Abeby twierdzi, że cesarz odbył naradę z 9 przedstawicielami zagranicznego przemysłu wojennego. Sytuacja jest w wysokim stopniu naprężona, kończy swe wywody dziennik. (ATE).

Zbrojenia morskie „Trzeciej" Rzeszy

Protest Wielkiej Brytanji

NOTA PROTESTACYJNA.

„Morning Post" przewiduje możliwość wystosowania przez Rząd brytyjski noty protestacyjnej do Rządu niemieckiego z okazji rozpoczęcia przez Niemcy budowy łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 Traktatu Wersalskiego.

Dzienniki przewidują również, że gabinet zdecyduje jutro przyśpieszenie i rozszerzenie awjacji wojskowej Wielkiej Brytanji. (PAT.).

„Morning Post" stwierdza ponadto konieczność zawarcia sojuszu z Francją. „Posiadając potężne zbrojenia, można by było pozostać obojętnym wobec sojuszu, ale w warunkach w jakich sprawy się istotnie przedstawiają, nie możemy sobie na to pozwolić, aby stać samotnie. Zbyt długo wiedliśmy żywot beztroski, narażając własne bezpieczeństwo i spokój Europy. Obecnie nadszedł czas, aby Rząd zapoczątkował politykę, którą zrozumiałby każdy prosty człowiek". (PAT.)

Konkluzje, do których dochodzi „Daily Herald" główny organ „Labour Party", są zresztą w pewnym stopniu podobne. „Daily Herald", omawiając politykę, jaką Rząd brytyjski winien podjąć w obliczu nadmiernych zbrojeń Niemiec, twierdzi, że naczelnem hasłem w danej chwili jest zorganizowanie systemu obrony kolektywnej, opartego na zgromadzeniu takich przeważających sił przeciwko jakiejkolwiek napaści, aby napaść ta okazała się wogóle nie do pomyślenia. „Daily Herald" podkreśla konieczność złożenia przez Rząd brytyjski jasnej enuncjacji zbiorowej. Bezpieczeństwo musi być ustanowione albo z Niemcami, o ile to możliwe, albo bez Niemiec, o ile to jest konieczne. (PAT.)

Oświadczenie sir John Simona na posiedzeniu Izby Gmin o powziętej przez Rząd Rzeszy decyzji w sprawie budowy 12 łodzi podwodnych wywołało w angielskich kołach politycznych poważne zaniepokojenie. Według opinii tych kół sytuacja europejska przedstawia się krytycznie. **Decyzja Niemiec jest, zdaniem miarodajnych kół londyńskich, nowem wyzwaniem, rzuconem Europie, w odpowiedzi na potępienie przez Radę Ligi Narodów jednostronnego naruszenia przez Rząd Rzeszy postanowień Traktatu Wersalskiego.**

Agencja Reutera donosi: Rozmowy brytyjsko - niemieckie o zbrojeniach morskich odroczone zostały do czasu exposé kanclerza Hitlera o polityce zagranicznej Niemiec, które nastąpić ma około 15 maja. Chociaż żadnej daty dla rozmów tych nie wyznaczono, ale, jak sądzą tu ogólnie, rozpocząć się one miały około tego terminu. Obecnie odroczono je do trzeciego tygodnia maja. Sprawa budowy łodzi podwodnych przez Niemcy jest — jak stwierdza sprawozdawca dyplomatyczny Reutera — przedmiotem badań ministrów brytyjskich, żadnych decyzyj jeszcze nie powzięło co do stanowiska na przyszłość. Zagadnienia możliwości noty protestacyjnej W. Brytanji do Niemiec i narady z innemi państwami zainteresowanemi jeszcze także nie są zdecydowane. Jeżeli dojdzie w rzeczywistości do rozmów brytyjsko - niemieckich, to, jak twierdzi agencja Reutera, nie może być mowy o tem, by W. Brytanja przyjęła żądania niemieckie co do floty wojennej bez wiedzy mocarstw. Wiadomo tylko, że Niemcy dały do zrozumienia, iż z ich strony odroczenie rozmów o zbrojeniach morskich do drugiej połowy maja będzie chętnie widziane. (PAT.).

Nowe objawienie

W książce o „megalomanji narodowej" (recenzowany już w naszem piśmie) prof. Bystroń stwierdza, że w dziedzinie pomysłów, dotyczących nacjonalizacji Boga i anektowania go na potrzeby szowinistów — Niemcy „stanęli na poziomie murzyńskim". „Chrześcijaństwo—pisze prof. Bystroń — jest dla Niemiec nie do przyjęcia, zatraca ono germanizm i niszczy podstawy państwa, jest ono antyniemieckiem w swojej istocie, skoro głosi miłość wroga, ustępliwość, pokorę"...

Słowa te pisane były na parę lat przed hitlerowskim przewrotem. Obecnie, jak doniosły depesze, dwaj przywódcy neo-pogańskiego ruchu niemieckiego (t. zw. „Deutsche Glaubensbewegung"), hr. Reventlow i prof. Hauer, ogłosili publicznie na zebraniu w berlińskim „Pałacu Sportowym", że — „BÓG OBJAWIŁ SIĘ W POSTACI WODZA NARODU NIEMIECKIEGO, HITLERA (!), jak również w czynach jego".

Te ohydne bluźnierstwa, wkraczające w obręb psychopatologji, należą jednak do rodzaju szaleństw, w których „jest metoda". Są one niczem innem, jak tylko jeszcze jednym trickiem niemieckich klas posiadających, pragnących utrzymywać lud niemiecki w jarzmie politycznej i gospodarczej niewoli. Hitler w roli — boga (cóż za groteskowe „wcielenie"!) — to jeszcze jeden kawał z arsenału środków, których celem — ogłupianie szerokich mas i wodzenie ich na pasku najordynarniejszej, tym razem „religijno - mistycznej" blagi, mającej zapewnić junkrom, bankierom i przemysłowcom wojennym dalsze panowanie i — zyski.

[illegible] guje Watykan [illegible] hitlerowskich [illegible]

Tow. Husemann

Zamordowanie tow. Husemanna, ukrywane przez hitlerowców, nie dało się zataić. Obecnie hitlerowcy twierdzą, że nie wiedzą, co się stało z Husemannem.

Wbrew pierwotnym informacjom Husemanna zamordowano nie w obozie koncentracyjnym, lecz w drodze z więzienia do obozu. Przynajmniej tak mówiono mu, że ma być przewieziony do obozu. Że Husemann nie myślał o ucieczce, świadczy najlepiej to, że w ostatnim swym liście do żony napisał, iż będzie się zachowywał tak, by nie dać hitlerowcom pretekstu do wkroczenia.

Husemann mieszkał w Bochumie, siedzibie centrali związku górników. Dwa lata temu hitlerowcy zagarnęli gmach związkowy i cały dobytek związku, a Husemanna, który od 1911 r. był przewodniczącym związku, oraz wszystkich urzędników — wyrzucono.

Husemann pozostał w Bochum i żył w biedzie, graniczącej z nędzą. Pozostał, jako widomy wyrzut sumienia bandytów hitlerowskich, którzy kradli pieniądze robotnicze i prowadzili za nie wystawny tryb życia.

„NASI „bonzowie" — mówił niedawno pewien górnik w Zagł. Ruhry — przyjeżdżali rowerem i z teczką pod pachą, bronzowi bonzowie zaś przybywają w samochodach i z całym „sztabem". NASI „bonzowie" zrobili coś dla nas, bronzowi — tuczą się za nasze pieniądze".

Ten prosty tryb życia, odbiegający tak jaskrawo od rozpusty hitlerowskiej, oraz wielki wpływ i szacunek wśród masy górników — stały się przyczyną, że hitlerowcy postanowili zgładzić Husemanna.

Nowa prowokacja

Niemiecka policja polityczna

porwała emigranta niemieckiego z terytorjum Czechosłowacji

Na dworcu kolejowym w Żeleznej Rudzie, na granicy czesko-bawarskiej, dojść miało do poważnego incydentu, wywołanego przez członków niemieckiej policji politycznej (Gestapo). Na dworcu tym, na którym odbywa się wspólna czesko-niemiecka kontrola celna i paszportowa, umówił się na spotkanie przebywający w Czechosłowacji emigrant niemiecki, Lautersberger, ze swym znajomym z Rzeszy. Lautersberger czekał na stronie czeskiej i widział, jak zbliżającego się jego przyjaciela Niemcy aresztowali. Począł wówczas uciekać, lecz członkowie „Gestapo" wpadli na czeską część dworca i złapali uciekającego. Wywiązała się bójka, w wyniku której zemdlonego Lautersbergera uniesiono na stronę niemiecką, celnik czechosłowacki zaś, który przybiegł na pomoc Lautersbergerowi, został ciężko poraniony.

„Times", podając wiadomość o porwaniu Lautersbergera, przypomina sprawę Jacoba, stwierdzając, że we wszystkich krajach, gdzie swoboda jest jeszcze ceniona, stanowisko, zajęte przez Szwajcarję, spotka się z całkowitem uznaniem. Dziennik występuje ostro przeciwko metodom teroru politycznego, oświadczając że zniechęcają one wobec Niemiec całą opinję światową. (PAT.).

W „Trzeciej" Rzeszy

„POWITANIE W OJCZYŹNIE"

Organ „Sztafet ochronnych" — „Das Schwarze Korps" donosi, że dotychczas powróciło do Rzeszy 10 tys. emigrantów niemieckich, którzy wyjechali zagranicę po objęciu władzy przez narodowych „socjalistów". Narazie wszyscy ci emigranci zostali internowani w obozach koncentracyjnych.

„NIEMIECKI MIECZ".

W czasie uroczystego wprowadzenia w urzędowanie nowego nadprezydenta prowincji nadreńskiej w Koblencji premjer Goering wygłosił przemówienie, w którem z naciskiem wskazał, że „obok niemieckiego młota i kowadła spoczywa dziś porównie niemiecki miecz. Kanclerz Hitler, który przywrócił narodowi niemieckiemu jedność i pokój wewnętrzny, będzie miał dość siły, by zabezpieczyć mu jednocześnie pokój nazewnątrz". Gen. Goering podkreślił następnie specjalne zadanie Nadrenji, jako obszaru granicznego w dziedzinie pozyskania zagranicy dla nowych Niemiec". Musimy zaprotestować przeciwko temu, by w roli sędziów nad Niemcami występowały narody, które nie mogą i nigdy niepowinny być sędziami. Niemcy sądzą się same przez swego wodza, który lepiej strzeże niż ci, którzy tworzą ugrupowania, oparte na przemocy, by naród jaknajbardziej pokojowo usposobiony na nowo wtrącić w przepaść. (PAT.)

Telegraf-telefon-radjo

Z całego świata

ARESZTOWANIA.

Policja aresztowała w Madrycie 7 osób, oskarżonych o udział w rozruchach rewolucyjnych w Asturji w październiku 1934 r. (PAT.).)

WYGNANY ŁOTRZYK.

Rząd holenderski nie ogłosił żadnych wyjaśnień, celem umotywowania wysiedlenia majora Wiltego, przywódcy holenderskiej sekcji narodowych „socjalistów" niemieckich, który w dniu 22-gim kwietnia odjechał do Niemiec. Niektóre koła przypuszczają, iż decyzja wysiedlenia może pozostawać w związku z dokonanem miesiąc temu tajemniczem porwaniem niemieckiego emigranta niejakiego Enschede. (PAT.).

JAPONJA I Z. S. S. R.

Z Tokjo donoszą: Dzienniki podają treść wywiadu udzielonego prasie japońskiej przez ambasadora japońskiego w Moskwie Otę przed wyjazdem na placówkę. Ambasador Ota skonstatował, że Rząd japoński nie posiada jeszcze sprecyzowanego planu uregulowania stosunków pomiędzy Japonją a Z. S. S. R. W stosunkach tych główną rolę odgrywają trzy zagadnienia: 1) udzielenie Japonji koncesji na rybołóstwo, 2) udzielenie koncesyj leśnych i 3) demilitaryzacja Dalekiego Wschodu. Ostatnie zagadnienie ma szczególną wagę, ponieważ Z. S. S. R. istotnie skoncentrował na Dalekim Wschodzie wielkie siły wojskowe, co nie może nie wywołać w Japonji stanu pewnego napięcia nerwowego. (ATE.)).

Dziś w dn. 1 Maja

Redakcja czynna będzie od godz. 5-ej po poł. Prosimy wszystkich naszych korespondentów o telefonowanie jaknajwcześniejsze po godz. 5-ej sprawozdań z przebiegu obchodów pierwszo-majowych, tel. Warszawa 506-70 od godz. 5 po poł. do godz. 8 wiecz.

Od Redakcji

Wobec nawału materjału nie mogliśmy dziś zamieścić szeregu artykułów, które zostały nadesłane do numeru pierwszomajowego.

Przepraszając za to autorów, uprzedzamy jednocześnie, że artykuły te z drobnemi zmianami stylistycznemi, zostaną zamieszczone w najbliższych numerach naszego pisma.

Zakaz

Otrzymaliśmy wczoraj depeszę, donoszącą, że obchody pierwszo - majowe w Rypinie i w Dobrzyniu nad Drwęcą zostały.. zakazane.

Wycieczka „młodych katolików"

trafiła z Rzymu do obozu koncentracyjnego

Agencja Reutera donosi, że pierwsza grupa autokarów, wiozących spowrotem do Niemiec wycieczkę „młodych katolików" po odbyciu pielgrzymki do Rzymu przekroczyła granicę w Otterbach koło Bazylei w dniu 28 kwietnia. Niezwłocznie po przejechaniu granicy pielgrzymi zaatakowani zostali przez bojówkę narodowo - „socjalistyczną", która zdarła z nich uniformy oddziałów szturmowych, zabrała im skórzane pasy, oraz przywiezione z Rzymu katolickie emblematy i insygnia. Pielgrzymów zmuszono do włożenia starych koszul ćwiczebnych i odwieziono do obozu koncentracyjnego. Przyczyną tej napaści było podobno zachowanie się pielgrzymów w Rzymie oraz entuzjazm okazany przez nich wobec Papieża (PAT).

Nowa ofiara

hitleryzmu

Przed kilku tygodniami znaleziono w Lebnitz pod Oranienburgiem w kanale z postrzeloną głową tow. Eryka Wersta, przywódcę milicji „Reichsbanner". Werst spędził rok w obozie Oranien- [illegible]

Jako mordercę wskazują na gimnazistę(!) Horsta Seyringa, członka organizacji młodzieży hitlerowskiej, a syna miejscowego kierownika organizacji hitlerowskiej.

Oszczędności kosztem ubezpieczonych

Jak się dowiaduje PID.: Prócz pogorszenia systemu lecznictwa („lekarze domowi") pogorszeniu ulec ma również pomoc w wypadkach nagłych. W większych miastach nastąpić ma współpraca z towarzystwami Pogotowia Ratunkowego. Tak np. Ubezpieczalnia w Warszawie korzystać będzie częściowo z obsługi Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej. Wskutek tego ulec ma redukcji liczba lekarzy zatrudnionych w Pogotowiu Ubezpieczalni. Dotąd Warszawska Ubezpieczalnia Społeczna korzysta z usług 28 lekarzy.

Zważywszy, że obecnie ubezpieczeni niejednokrotnie mają słuszne podstawy do skargi na działalność pomocy doraźnej, można sobie wyobrazić — jak to będzie wyglądać, gdy będzie ich musiało obsługiwać i tak już obciążone „Pogotowie".

Do czego to wszystko prowadzi?

Szpiegostwo niemieckie

Agencja Reutera donosi: W Sesto-Calende (nad Lago Maggiore w Lombardji) widziano samolot niemiecki. Unosił się on nad tem miastem, będącem dużym ośrodkiem lotnictwa włoskiego, kilkakrotnie. Wreszcie 6 samolotów wojskowych włoskich zmusiło samolot niemiecki do wylądowania w ub. sobotę. Wiadomość ta ukrywana przez pewien czas, została obecnie ujawniona. W samolocie niemieckim znajdował się pilot w ubraniu cywilnem, ale, jak sądzą, jest to oficer niemiecki, miał on ze sobą 2 aparaty fotograficzne. Lotnika aresztowano. (PAT.).

Pokwitowanie

NA ROBOTN. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławo- [illegible] zł. 3.

NA Z. N. M. S. (Środowisko Warsz.).

Zarząd Gł. Zw. Drukarzy zł. 25.

476 tysięcy bezrobotnych

Dnia 27-go kwietnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych w całym kraju wyniosła 476.250 osób.

W Warszawie liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 973 do 33.741, w Łodzi o 3263 do 34.705 a na Górnym Śląsku o 981 do 126.756 [illegible]

Tow. Emil Caspari

wierny i zasłużony towarzysz,
radca miejski,
zmarł nagle w Mysłowicach w 58 roku życia.

Tow. CASPARI należał do starej gwardji P.P.S. na emigracji i pod b. zaborem pruskim. W odrodzonej i niepodległej Polsce stanął znowu w pierwszych szeregach naszej Partji. Jako członek Naczelnej Rady Ludowej, poseł na Sejm Śląski, przewodniczący T. U. R., oddał Partji naszej wielkie usługi.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄDY: P. P. S., SEKCJI KOBIET P. P. S., KLUBU RADNYCH P. P. S., T. U. R., C. Z. G. i R. K. S. „T.U.R." W MYSŁOWICACH.
O.K.R. P.P.S. NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Pogrzeb tow. Caspariego odbędzie się 2 maja, o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Modrzejowskiej na cmentarz ewangelicki.

Wczoraj złożyli żonie zmarłego tow. Caspariego wyrazy serdecznego współczucia: tow. Stańczyk — imieniem C.K.W. P.P.S., i tow. Janta — imieniem O.K.R. P.P.S. na Górnym Śląsku.

Konferencja
u komisarza demobilizacyjnego

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się, na wniosek Centr. Zw. Górników, konferencja w sprawie potrącenia dniówki w wiglję ub. roku robotnikom „Niemcy". (Górny Śląsk).

Centr. Zw. Górników domaga się wypłacenia dniówki, czemu sprzeciwia się dyrekcja, która chce potrącić połowę zarobku.

Komisarz demobilizacyjny wezwał dyrekcję do oświadczenia się w przeciągu 7 dni.

Strajk okupacyjny w hucie Guidotto

Załoga huty GUIDOTTO (Chropaczów na Górnym Śląsku), zagrożona unieruchomieniem w liczbie 500 osób, proklamowała strajk okupacyjny.

Załoga nie opuszcza terenu huty. Żywności dostarczają strajkującym rodziny.

Do Chropaczowa przybyły silne oddziały policji.

Również załoga kopalni ŚLĄSK zaniepokojona jest ewentualnem zamknięciem huty, co pociągnęłoby za sobą większe redukcje na tej kopalni. Decyzja w tej sprawie leży w rękach komisarza demobilizacyjnego.

Międzynarodowy kartel fabryk naczyń emaljowanych
z udziałem Polski

Fabryki naczyń emaljowanych Niemiec, Polski, Austrji, Jugosławji i Czechosłowacji utworzyły kartel z siedzibą [illegible]

Celem nowego kartelu jest podniesienie cen, które — zdaniem inicjatorów kartelu — poważnie spadły na rynkach światowych, rzekomo ze względu na silną konkurencję, zwłaszcza Japonji.

Nowy kartel spodziewa się przystąpienia do kartelu i innych państw europejskich, które posiadają fabryki naczyń emaljowanych. Rokowania w tej sprawie już się rozpoczęły.

Fabryki naczyń emaljowanych we wszystkich krajach od kilku lat pracują przy [illegible] trudnionych; nawet silnie zredukowano liczbę dni pracy, jedynie tylko spowodu braku odbiorców tego artykułu.

Nie da się zaprzeczyć, że poważnym odbiorcą naczyń emaljowanych były uboższe sfery społeczne, które spowodu skurczenia się ich dochodów, ograniczyły się w nabywaniu tego artykułu. Podniesienie cen na te naczynia, przy pomocy międzynarodowego kartelu, jeszcze bardziej ograniczy zbyt i w konsekwencji zmniejszy produkcję, co będzie powodem dalszych masowych wydaleń z pracy i obniżaniu zarobków.

I tak ciągle w kółko, na każdym odcinku pracy, kapitalistyczne metody rzekomej „walki" z bezrobociem — bezrobocie to coraz więcej pogłębiają i stwarzają najniebezpieczniejsze podłoże dla potwornej nędzy. A jednak na tej nędzy ludzkiej bezkarnie spekulują i bogacą [illegible]

Stara miłość
nie rdzewieje

W literacko - naukowym dodatku (Nr. 109) „Głosu Narodu" niejaki pan Włodzimierz Bilan snuje pełne smętku [illegible] pobytu cara Mikołaja II w Przemyślu.

Przed tedy przyjazdem cara **„rewizje i parę egzekucyj oczyściło atmosferę na lojalną, jeśli już nie na przepojoną wiernopoddańczem oddaniem".**

Dosłownie!

Następnie zabrano się do Żydów.

„Komenda miasta uznała snać, że byłoby przykro carowi spozierać na ulice oblepione chałatami i wydała polecenie, aby w przeciągu trzech dni, „naród wybrany", obrał sobie inny przytułek. Rozpoczął się rejwach. Próbowano pertraktacyj, żebrano o czynienie wyjątków. Wszystko napróżno. I tak dzięki carowi, Przemyśl przeżył piękny krótki sen. Bez komplikacyj, bez barbarzyńskich gwałtów, bez ceregieli wkońcu, 30 procent „obywateli" poszło za rogatki. Niedługo wróciło, ale nie da się z dziejów miasta wymazać tych paru jasnych dni, które dla Rosjan były może dowcipem, ale dla polskiego miasta, chwilami radosnemi".

„Dzięki carowi Przemyśl przeżył piękny krótki sen", o którym p. Bilan po dwudziestu latach nie może zapomnieć i z rozrzewnieniem wspomina „te parę jasnych dni", które były chwilami radosnemi dla polskiego miasta.

To już nieprawda! Niech pan Bilan nie utożsamia siebie i swoich przyjaciół z polskiem miastem!

Pozostaje jednak otwartem pytanie:

— Czemu to panowie Bilanowie dzisiaj wypierają się carofilstwa, kiedy jednak stara miłość nie zardzewiała?!

Redukcje

Zamieszczona niedawno w prasie wiadomość o redukcjach pracowników szpitalnych w Warszawie, pozostaje w związku z ogólną tendencją Zarządu miejskiego do „zaoszczędzenia" około miljona złotych na płacach pracowniczych, wskutek czego na terenie wydziałów administracyjnych **stracić ma pracę około 400 osób.**

Rozprawa
o spowodowanie katastrofy

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Karolowi Orzechowskiemu, nadzorcy miejskich robót ziemnych, oskarżonemu o spowodowanie katastrofy na ulicy Krowoderskiej, skutkiem której doznał ciężkiego uszkodzenia ciała robotnik Jan Dubiela.

W wyniku rozprawy Orzechowski został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 6 lat.

Sprawa pracowników wodociągowych
stolicy

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja w sprawie **wymówienia pracy w wodociągach i filtrach Warszawy**, u dyr. **Rabczewskiego.**

Pracowników reprezentowali tow. tow. Baryka, Malinowski i Mroziński, oraz przedstawiciele związku Z.Z.P.

Przedstawiciele pracowników zakwestjonowali **formę wymówienia** (dwutygodniowe zamiast trzymiesięcznego, obowiązującego na podstawie umowy), dalej — **redukcję uposażeń**, która w stosunku do rzemieślników i pracowników umysłowych sięga do 30%, a również w stosunku do robotników jest wyższa, niż w stosunku do pracowników tramwajowych i gazowników, wreszcie — **cofnięcie całego szeregu świadczeń** (urlopy, deputat opałowy, utrzymanie zasady bezpłatnych mieszkań służbowych i t. p.).

Następna konferencja odbyć się ma na terenie Zarządu Miejskiego. Pracownicy **obstają stanowczo przy swych postulatach i sprzeciwiają się pogorszeniu warunków ich pracy.**

KOMUNIKAT

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 roku (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 230) wprowadzony został z dniem 1 maja 1935 roku scalony podatek przemysłowy od obrotów drożdżami, który pobierany będzie w fabrykach drożdży.

W związku z tem podajemy do wiadomości, że począwszy od dn. 1 maja 1935 roku doliczać będziemy naszym odbiorcom po 4 grosze do obecnej fabrycznej ceny kilograma drożdży, a to tytułem należności, jaka od kupiectwa przypada do zapłaty na poczet scalonego podatku.

Zauważamy, że owa dopłata w wysokości 4 groszy winna być pokryta przez odsprzedawców drożdży odpowiednio do obciążenia tym podatkiem poszczególnych faz obrotów drożdżami, a w żadnym razie

nie może obciążać konsumenta

Rynkowa cena drożdży nie powinna przekraczać zł. 4.20 za kilogram, przy odsprzedaży takowych piekarniom oraz sklepom dla dalszej detalicznej odsprzedaży, a w miejscowościach pozbawionych stacji kolejowych — zł. 4.30 za kilogram.

W drobnicowej sprzedaży na dekagramy cena nie powinna przekraczać 5 groszy za dkg., a w miejscowościach pozbawionych stacji kolejowych — 5½ do 6 groszy za dkg.

ZRZESZENIE PRODUCENTÓW DROŻDŻY
Spółka z ogr. odp.
Warszawa, ul. Zielna 21

W papierni Kohna walka trwa

Jak pisaliśmy we wczorajszym numerze, w papierni Kohna w Częstochowie strajk okupacyjny trwa bez zmiany.

W roku ubiegłym robotnicy papierni w dniu 1 Maja byli po zakończeniu okupacyjnego strajku i nieśli transparent: „Uczcie się walczyć od robotników fabryki Papiernia". Przeszedł rok i Leopold Kohn doprowadził ich do tego samego, że na 1-go Maja sami znaleźli się znowu w walce o swe prawa do życia.

Proletarjat Częstochowy i powiatu, demonstrujący w dniu 1-go Maja na ulicach Częstochowy, upomni się o swych towarzyszy walki w fabryce „Papiernia" i będzie żądał od tych, w czyich rękach spoczywa moc zmuszenia Kohna do zlikwidowania strajku przez uwzględnienie słusznych żądań robotników, aby zabrał głos w tej sprawie.

Sprytni kamienicznicy

Przyniesiono nam do redakcji kwitarjusz na komorne, prawdopodobnie wydany przez Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości.

Na odwrotnej stronie każdego kwitu wydrukowany jest „Wyciąg z regulaminu najmu", który brzmi jak następuje:

1) Każdy lokator obowiązany jest utrzymywać mieszkanie w stanie dobrym, za wszelkie uszkodzenia, spowodowane przez siebie — odpowiada sam i jest zobowiązany *remont sam przeprowadzić na koszt własny.*

2) Właściciel domu nie jest zobowiązany zwracać kosztów remontu, przeprowadzonego w lokalu, zajmowanym, które wynikły z winy lokatora.

3) Komorne winno być regularnie wpłacane każdego miesiąca z góry.

4) W stosunku do lokatora, zalegającego dwóch bieżących kolejnie rat, wytoczone będzie powództwo o *komorne i eksmisję* według obowiązujących praw.

Cały ten „wyciąg z regulaminu najmu", zredagowany tak piękną polszczyzną, jest **bujdą**, którą sobie uchwaliło Stowarzyszenie kamieniczników, a które ma na celu zastraszenie nieświadomych lokatorów.

Do powyższych 4-ch punktów możemy dodać punkt 5-ty, który brzmi:

5) Każdy właściciel nieruchomości, nie mający w domu swym bezrobotnych lokatorów, winien subskrybować Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości półrocznego dochodu brutto z nieruchomości.

Z sali sądowej stolicy

WYROK NA MĘŻOBÓJCZYNIĘ.

Sąd Okręgowy wczoraj o godz. 12 ogłosił wyrok w sprawie zabójczyni męża Za- [illegible]

Sąd skazał Zarembską na 6 lat więzienia. [illegible] dał wiary tłomaczeniu się oskarżonej co do [illegible] z zeznań świadków sylwetkę zabitego, nie dał wiary, iżby taki człowiek mógł poradzić [illegible]

[illegible] krętne i kłamliwe i stwierdził, że nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, prócz poprzedniej niekaralności oskarżonej.

WYROK W SPRAWIE FAŁSZERZY.

Sąd Okręgowy wydał też wyrok w sprawie fałszerzy znaczków angielskich. Sąd skazał Czapnika i Drabinkę na 2 lata więzienia i pozbawienie praw na przeciąg 5 lat. Cukier skazany został na 6 miesięcy [illegible]

11-LETNI PRZESTĘPCA.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj spra- [illegible] nych znalazł się 11-chłopiec Jan Tadeusz Piechal. Malec w zabawie z 5-letnim kolegą uderzył go w oko i przypadkowo oślepił.

Wobec wieku oskarżonego Sąd sprawę umorzył. Prokurator domagał się oddania oskarżonego pod dozór do któregoś z zakładów karno wychowawczych, jednak Sąd [illegible] pieką matki.

I. K.

Walne zebranie
syndykatu dziennikarzy warszaw.

Doroczne zgromadzenie członków syndykatu dziennikarzy warszawskich odbędzie się w niedzielę, 12 maja r. b., w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych w gmachu sejmowym; w pierwszym terminie o godz. 10.30; drugim o 11 przed południem. Na porządku dziennym znajdują się sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły i wybory nowych władz syndykatu.

Prawo a życie

(Przekład z niemieckiego).

Wiosną roku 1950, siedział pewien adwokat ze swoim przyjacielem i opowiadał.

— Kiedy niedawno przeglądałem akta mego ojca, znalazłem ten oto wycinek z gazety. Jest on datowany z 1935 roku. Ciekawy dokument. Jeśli chcesz, przeczytam.

Zaczął czytać:

— Przed londyńskim sądem policyjnym zjawił się wczoraj ubogo ubrany, jednak przyzwoicie wyglądający mężczyzna, który robił wrażenie, jakgdyby chciał prosić sędziego o radę. Przytaczamy tutaj rozmowę dosłownie.

— Czy mogę o coś zapytać pana sę- [illegible]

— Jeśli tylko będę mógł dać panu odpowiedź.

— Chciałbym wiedzieć, czy ja żyję?

— Tylko proszę bez dowcipów.

— Mówię zupełnie poważnie, panie sędzio. Wszystko zależy od tego, czy będę mógł się dowiedzieć; z zawodu jestem kowalem.

— Czy jest pan przy zdrowych zmy- [illegible]

— Napewno jestem przy zdrowych zmysłach, panie sędzio.

— Dlaczego więc zadaje pan podobne pytanie?

— Jestem bezrobotnym, panie sędzio.

— Co to ma do rzeczy?

— Pozwoli pan sędzia, że mu wytłumaczę. Od dwuch miesięcy jestem bez pracy, nie z własnej winy. Pan sędzia słyszał z pewnością, że setki i tysiące znajdują się w mojem położeniu.

— Tak, niech pan opowiada dalej.

— Nie należę do żadnego związku. Wie pan przecież, że mój zawód nie jest zorganizowany.

— Tak, tak.

— Panie sędzio, od trzech tygodni jestem zupełnie bez środków do życia. Robiłem wszystko, co mogłem, ażeby znaleźć pracę, jednak wszystko nada- [illegible]

— Zwracał się pan do biura pomocy dla biednych w pańskim okręgu?

— Tak, panie sędzio, ale oni nie mogą już dawać żadnych zasiłków.

— A był pan już w parafji, do której pan należy?

— Tak, i również u proboszcza.

— Nie ma pan żadnych krewnych albo przyjaciół, którzy mogliby panu po- [illegible]

— Połowa z nich jest równie biedna, jak i ja, a od reszty zbyt wiele już wyłudziłem.

— Co pan zrobił?

— Wszystko wyłudziłem, wszystko zabrałem, co było im zbędne.

— Ma pan żonę i dzieci?

— Nie, panie sędzio, i to jest również przeszkodą, która wszędzie daje mi się [illegible]

— Prawda, prawda. Ale jest jeszcze towarzystwo opieki nad bezdomnymi. Ma pan prawo...

— Panie sędzio, byłem już w dwuch takich towarzystwach, ale wczoraj dziesiątki bezdomnych odprawiono z braku miejsca. Panie sędzio, jestem głodny! Czyż ja nie mam prawa do pracy?

— Tylko w przytułku dla biednych.

— Powiedziałem już panu, że wczoraj więcej tam nie poszedłem. Czyż nie mogę zmusić nikogo, aby dał mi jakąkolwiek pracę?

— Hm, trudno...

— Panie sędzio, jestem okropnie głodny. Pozwoli mi pan żebrać na ulicy?

— Nie, nie mogę, wie pan przecież, że tego nie wolno.

— Może w takim razie wolno mi będzie kraść, panie sędzio?

— Niepotrzebnie zatrzymuje pan sąd.

— Ależ, panie sędzio, mówię poważnie. Ja dosłownie umrę z głodu. Czy może mi pan przynajmniej pozwolić, abym sprzedał swoją marynarkę lub spodnie?

To mówiąc odpiął marynarkę, odsłaniając nagą pierś... — Nie mam już nic więcej do...

— Nie może pan chodzić bez ubrania. Nie mogę pozwolić na przekroczenie przepisów prawa.

— Może więc udzieli mi pan zezwolenia przenocowania na dworze, bym nie odpowiadał za włóczęgostwo.

— Mówię panu raz na zawsze, że nie zezwolę na nic podobnego.

— Co mam więc robić, panie sędzio? Mówię prawdę. Nie chcę przekroczyć prawa. Czy może mi pan powiedzieć, w jaki sposób mógłbym żyć dalej bez [illegible]

— Chciałbym...

— A więc, panie sędzio, pytam się, czy według prawa jestem człowiekiem żyjącym?

— Mój dobry człowieku, to jest pytanie, na które nie zdołam odpowiedzieć. Dla prawa żyje pan wtedy, kiedy je pan naruszył. Ale tego pan prawdopodobnie nie zrobi. To wszystko sprawia mi wielką przykrość. Mogę panu ofiarować szylinga z kasy. Następna sprawa!

...Adwokat przerwał...

— Tak, naprawdę — rzekł jego przyjaciel — to jest bardzo ciekawe. Rzeczywiście niezwykłe. Dziwne sytuacje były wówczas.

Ułaskawienie, które grozi śmiercią

Na mocy zapowiedzianego ułaskawienia administracyjnego, wypuszczony ma być z więzienia karnego w Stein (Austrja) słynny sprawca katastrof kolejowych Sylwester Matuszka, skazany w Austrji na kilkuletnie więzienie za zamach na pociąg pod Anzbach. Matuszka po wyjściu z więzienia ma być wydany Węgrom, gdzie za wykolejenie pociągu pod Bia Torbagy, które pociągnęło za sobą wiele wypadków śmiertelnych, skazany został na śmierć.

Wprawdzie zwyczaj międzynarodowy nie dopuszcza wykonywania wyroku śmierci na zbrodniarzu, schwytanym w kraju, w którym kara śmierci nie istnieje, takim krajem była swego czasu Austrja. Dziś jednak wobec wprowadzenia w niej kary śmierci, okoliczność ta odpada.

Jak donosi prasa wiedeńska, Matuszka znajduje się w panicznym strachu przed śmiercią od tej chwili właśnie, kiedy dowiedział się o ułaskawieniu.

(PAT).

14 tysięcy emerytów ZUPU

Liczba pracowników umysłowych, korzystających z rent ubezpieczej społecznych, wynosi obecnie około 14 tysięcy osób. (Press).

Tajemnice wyspy Sylt

„Le Petit Journal" donosi z Sztokholmu o fortyfikowaniu przez Niemcy wyspy Sylt na Morzu Północnem. Od listopada 1933 r. wybudowano tam 18 dwupiętrowych domów oficerskich, obok zbudowano szereg domków rybackich, krytych strzechą, pod którą znajduje się jednak dach z żelazo-betonu. Dostęp do domków jest surowo zakazany. Na wyspie Sylt wybudowano również podziemne hangary dla samolotów i hydroplanów. Hangary te mają betonową konstrukcję i mogą się oprzeć nawet najsilniejszym atakom lotniczym. Również port, do którego poprzednio mogły zawijać tylko małe statki, obecnie jest dostępny dla okrętów o pojemności 15.000 ton. Wyspa została również zaopatrzona w armaty, które jednak trzymane są w ukryciu. (PAT.).

Debata w Izbie Gmin

Sprawa zbrojeń morskich Rzeszy

Na poniedziałkowem posiedzeniu Izby Gmin na zapytanie jednego z depotowanych czy Rząd W. Brytanji był powiadomiony, iż Rząd Rzeszy niemieckiej rozpoczął budowę szeregu łodzi podwodnych i postanowił otworzyć ponownie szkołę obsługi łodzi podwodnych w Kilonji, sir John Simon oświadczył, iż Rząd niemiecki podał do wiadomości, iż udzielono zamówienia na budowę 12 łodzi podwodnych o pojemności 250 tonn. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki angielskie. Co się tyczy szkoły łodzi podwodnych w Kilonji, to nie uzyskano w tej sprawie żadnych urzędowych informacyj.

Następnie na zapytanie Austina Chamberlaina Simon odpowiedział, że o ile sobie przypomina, zawiadomienie niemieckie o rozpoczęciu budowy łodzi podwodnych nadeszło w dniu 25 b. m. Na dalsze pytanie, czy Rząd W. Brytanji poczyni w tej sprawie jakieś zarządzenia i przedstawi Lidze Narodów to ponowne pogwałcenie Traktatu Wersalskiego oraz czy przewidywane są jeszcze angielsko-niemieckie rozmowy w sprawach morskich, Simon zaznaczył, że tak. Sprawa ta obecnie jest rozpatrywana i nie sądzi, aby było właściwem domagać się od niego odpowiedzi już w dniu dzisiejszym.

Przedstawiciel opozycji Labour Party Thorne zapytał dalej, czy sir John Simon nie sądzi obecnie, że w czasie rozmów z Hitlerem kanclerz Rzeszy nie powiedział mu całej prawdy. Pytanie to, jak również dwa następne, dotyczące konieczności porozumienia się z mocarstwami reprezentowanemi w Stresie, pozostały bez odpowiedzi.

* *

„Lavoro Fascrta", omawiając sytuację wytworzoną przez decyzję Niemiec w sprawie budowy 12 łodzi podwodnych, stwierdza, że decyzja ta, która jest nowym aktem naruszenia Traktatu Wersalskiego stanowi wielką niespodziankę dla rządowych kół angielskich, zwłaszcza, że Rząd brytyjki, zapraszając rzeczoznawców niemieckich do Londynu, pragnął zapobiec powstaniu nowej potęgi morskiej na północy Europy, któraby zachwiała istniejącą równowagą sił. (PAT.).

Przed 1 maja w Siemiatyczach

W dn. 27 b. m. zatrzymany został w Siemiatyczach jeden z naszych towarzyszów, któremu odebrano kilkadziesiąt ulotek Wydziału Młodzieży PPS, oraz 8 egzemplarzy „Tygodnika Robotnika". Posterunkowy, który przeprowadził rewizję, oświadczył, że szuka literatury... komunistycznej.

Towarzysz nasz przetrzymany został na posterunku 8½ godzin (posterunkowy zapewnił go, że poczeka... 10 minut), poczem go zwolniono.

Są to oczywiste szykany.

Napiętnowane oszczerstwo

Na tle ujawnionych przez socjalistyczny Magistrat afer z okresu komisarskiego w Radomiu, redakcja „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej" umieszcza wywiad z „miarodajnym czynnikiem" klubu radnych „sanacyjnych".

Pomiędzy innemi pozwolił sobie pan „miarodajny" na rzucenie oszczerstwa pod adresem naszego bratniego organu, „Życia Robotniczego", twierdząc, że za czasów poprzedniego socjalistycznego Magistratu „Życie Robotnicze" korzystało tak samo z pomocy i subsydjów magistrackich, jak za czasów komisarycznych, „Ziemia Radomska".

(Jak wiadomo, ta ostatnia gazetka, jako utrzymanka komisarska, skończyła swój żywot w półtora miesiąca po ukonstytuowaniu się nowych władz samorządu radomskiego).

[illegible] „Życie Robotnicze":

„Komisarze, po objęciu władzy w mieście w 1930 roku, zarządzili szczegółową kontrolę, która miała wykryć nadużycia „cekawistów". Cała sfora różnych panów Szulców (dnióweczka 75 zł dziennie), Zaków, Vandeltów i Bielawskich węszyła i tropiła przez długie, długie miesiące".

Ale nic nie wywęszono,

„bo pismo nasze nie było i nie jest gadzinową szmatą, żerującą na kasie miejskiej.

Jeżeli dostawało ogłoszenia „Życie", to dostawały je i ówczesna „Opinja", później „Ziemia Radomska" i „Słowo". Różnica polegała na tem, że „Życiu" płacono za ogłoszenia mniej, niż innym pismom, aby nikt nigdy nie mógł nam postawić zarzutu wykorzystywania kasy miejskiej".

Wreszcie pismo wzywa „miarodajną" osobę (w której podejrzewa prezesa BBWR, rejneta Wł Roguskiego), aby odsłoniła swą przyłbicę i podała fakty.

Kronika lwowska

EPILOG KRADZIEŻY W KASIE TRAMWAJOWEJ.

Kradzież 13,787 zł. w Kasie tramwajowej na Gabrjelówce, która wywołała w swoim czasie tyle hałasu i niesłusznych podejrzeń, znalazła nareszcie swój epilog. W tej sprawie zapadł ostatnio wyrok, mocą którego woźny M.K.E., Antoni Eljaszczuk, i jego wspólnik, Michał Ślimakowski, winni tej kradzieży, skazani zostali po 4 lata więzienia, podejrzany o autorstwo planu włamania konduktor Sułyk, skazany został na rok więzienia, a szwagrowa Ślimakowskiego, która ukrywała skradzione pieniądze, na 10 miesięcy więzienia.

JAK MŁODZIEŻ AKADEMICKA WALCZYŁA Z POLICJĄ I SKLEPIKARZAMI

Przed kilku miesiącami kilku studentów zainicjowało akcję terorystyczną w stosunku do sklepikarzy żydowskich. Kiedy policja w poszukiwaniu sprawców zajść usiłowała wejść do Domu Akademickiego przy ul. Łozińskiego, została obrzucona flaszkami i polanami. W tej sprawie toczyła się przez dwa dni rozprawa sądowa. W wyniku tej rozprawy student Wojtas, zarządca Domu Akademickiego, skazany został na rok więzienia, a student Wójcicki, za rzucenie petardy do sklepu Wolfsuma przy ul. św. Jacka na 8 miesięcy więzienia.

PO TRAGICZNEJ ŚMIERCI SYNA — NIEMNIEJ TRAGICZNA ŚMIERĆ MATKI.

Przed kilkoma tygodniami popełnił samobójstwo asystent chemji U. J. K. dr. Stanisław Mrazek. Tragiczna śmierć młodego uczonego wywarła przygnębiające wrażenie na jego matce, 63-letniej staruszce Annie Mrazkowej. Staruszka skorzystała z tego, że chwilowo nie było nikogo w mieszkaniu, przymocowała pętlę do haka i powiesiła się. Po kilku godzinach znaleziono już tylko zimne zwłoki nieszczęśliwej kobiety.

Co grają w teatrach lwowskich

Teatr Wielki środa 3,30 popol. „Cudze dziecko", środa, czwartek 7,30 „Tajemnice [illegible]".

Teatr Rozmaitości środa czwartek 7,30 „Teorja Einsteina".

Rzeczy ciekawe i aktualne

100 MILJONÓW RADJOSŁUCHACZY W EUROPIE

Przeglądając statystykę Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, orjentujemy się dopiero, jak olbrzymia jest armja radjosłuchaczy w strefie europejskiej. Do strefy tej zaliczono w statystyce całą Europę, Islandję, południowe wybrzeże Morza Śródziemnego, Palestynę, Lewant, oraz Rosję do 40° na Wschód. W tej części naszego globu prawie 24 miljony mieszkań zaopatrzone jest w odbiorniki radjowe. Są to oczywiście tylko odbiorniki zarejestrowane. Jeżeli doliczymy do tego skromny procent odbiorników radjopajęczarskich, to osiągniemy sumę 25 miljonów mieszkań, korzystających z dobrodziejstw radja. Jeżeli cyfrę tę pomnożymy przez 4 (praktyka wykazała, iż z jednego odbiornika korzysta przeciętnie 4 osoby), to liczbę radjosłuchaczy europejskich określić trzeba cyfrą 100 miljonów. Tak fantastycznego zbiorowiska ludzi, do którego można przemawiać za pośrednictwem mikrofonu, nie notowała dotychczas historja świata.

CYLINDER KRÓLA KAMBODŻY ZA 120.000 ZŁ.

Prasa londyńska donosi, że władca Kambodży (Inodochiny) zachwycony cylindrem pewnego dziennikarza angielskiego zamówił sobie podobne nakrycie głowy w jednej z firm londyńskich z tą jedyną różnicą, że wstążka kapelusza władcy będzie wyszyta cennemi perłami, na przodzie kapelusza zaś ma być umieszczona złota klamra wysadzana djamentami. Oryginalny cylinder króla Kambodży kosztować będzie 4.000 funtów. Król postanowił nosić go jedynie przy wielkich uroczystościach dworskich.

„LEVIATHAN" WYCOFANY

Największy po „Majesticu" parowiec świata „Leviathan" zostanie wycofany z serwisu atlantyckiego i sprzedany na szmelc. Olbrzym liczy 55.000 tonn pojemności, był przed kilku laty odnowiony kosztem 8.000.000 dolarów. Wybudowany był przed 21 laty w Niemczech i nosił pierwotnie nazwę „Vaterland". W czasie wojny parowiec ten, znajdujący się w porcie nowojorskim, został skonfiskowany przez Stany Zjednoczone. Rząd pozwolił „United States Lines" na wycofanie „Leviathana" pod warunkiem, że linja ta wybuduje w jego miejsce trzeci okręt pasażerski z klasy „Washington" i „Manhattan".

ZNIESIENIE ŚREDNIOWIECZNEJ USTAWY

Angielskie ministerjum sprawiedliwości zamierza na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu wnieść projekt ustawy w sprawie zniesienia stosowanej w Anglji jeszcze z czasów średniowiecza kary więzienia za długi. Wprawdzie z prawniczego punktu widzenia kara więzienia za długi nie istnieje. Sądy mają jednakże prawo, z czego w dużej mierze korzystają, zasądzać dłużników na kary więzienia za nieposzanowanie wyroku sądowego, nakazującego zapłatę długu. Na tej podstawie skazywanych bywa rocznie około 24.000 obywateli angielskich. Władze sprawiedliwości wychodzą z założenia, że z jednej strony należy oszczędzić państwu wydatków, związanych z koniecznością utrzymywania tak znacznej ilości skazanych, z drugiej zaś nie ułatwiać niesumiennym dłużnikom zwalniania się ze swych zobowiązań przez odsiadywanie kary więzienia.

AMERYKAŃSKIE ANKIETY

Jeden z uniwersytetów amerykańskich zorganizował ankietę wśród rodzin amerykańskich, zapytując, co uważają za najbardziej godne „pożądania". Przed kryzysem odpowiedź na to pytanie byłaby niewątpliwie jednomyślna i brzmiałaby: *dom własny*. Obecnie jest zupełnie inaczej. Przedstawiciele 5.931 rodzin odpowiedzieli: 1) radio, 2) samochód, 3) dywany, 4) futra. Dom własny znalazł się na szarym końcu. Jest to bardzo znamienne. Dom stał się podczas kryzysu ciężarem. Podatki, opłaty, niemożność sprzedania go, brak dochodów etc. Warunki gospodarcze radykalnie zamieniły mentalność amerykańską.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

SPRAWA MECZU Z BOKSERAMI SOWIECKIMI. Mniejwięcej przed pół rokiem Śląski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy za zgodą Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, zwrócił się do sowieckich władz sportowych za pośrednictwem Poselstwa Sowieckiego z propozycją rozegrania meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacją robotniczą Śląska a reprezentacją jednego z czołowych okręgów bokserskich Rosji Sowieckiej.

Po dłuższej przerwie Naj. Rada Wychowania Fizycznego w Moskwie zaakceptowała propozycję Ślązaków, zwracając się równocześnie do nich o podanie warunków i terminu spotkania. Obecnie uzgadniane są [illegible] sierpień r. b. Po meczu w Katowicach bokserzy sowieccy rozegrają w Polsce drugi mecz, w Warszawie, z reprezentacją robotniczą [illegible].

Żadne inne mecze z drużynami nierobotniczemi nie wchodzą w rachubę.

Sportowe władze sowieckie zwróciły się do Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych o rozegranie spotkań również i w innych dziedzinach sportu. Sprawę tę rozpatrzy Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na jednem z najbliższych posiedzeń zarządu.

Piłka nożna

[illegible] STRYJ — STANISŁAWÓW. W Stryju odbył się protestacyjny wiec piłkarzy w związku z przyłączeniem podokręgu stryjskiego do okręgu stanisławowskiego. Jak wiadomo, ostatnie walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Katowicach uchwaliło przyłączyć podokręg stryjski, który należał dotąd do okręgu lwowskiego, do Stanisławowa. Kluby piłkarskie w Stryju, jak i zarząd podokręgu nie zgodziły się jednak na to i dotychczas nie biorą udziału w mistrzostwach okręgowych wyznaczonych przez okręg stanisławowski.

W związku z tym wiecem protestacyjnym w Stryju, zarząd okręgu stanisławowskiego zwrócił się do Z. Z. z prośbą o skreślenie wszystkich klubów stryjskich z listy członków Polskiego Związku Piłki Nożnej i wszystkich innych związków państwowych, do których [illegible] stryjskie [illegible].

MECZ PIŁKARSKI PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNEM. W najbliższą środę, dn. 1 maja odbędzie się w Poznaniu na stadjonie miejskim pierwszy mecz piłkarski przy świetle elektrycznym. Na dachu trybuny zainstalowano 18 silnych reflektorów, które oświetlają boisko. Walczyć będą najsilniejsze drużyny, A-klasowe okręgu poznańskiego: Legja i Cegielski. Mecz organizuje poznański Okręgowy Związek Piłkarski z okazji Targów Poznańskich.

Lekkoatletyka

FANTASTYCZNE REKORDY ŚWIATOWE. W Magdeburgu Niemiec Schroeder ustalił rekord światowy w rzucie dyskiem, osiągając 53,10 metrów i bijąc rekord światowy Andersena o 68 cm.

W miejscowości Santa Barbara w Kalifornji William Graber uzyskał fantastyczny wynik w skoku o tyczce 4,40 m.

Dzienniki zagraniczne donoszą, że rekordzista świata w rzucie kulą, Amerykanin Torrance osiągnął w Filadelfji nieprawdopodobny wynik 18.92 m. Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy. Możliwe zresztą, że zaszła pomyłka przy mierzeniu.

Narciarstwo

SENSACYJNA SPRAWA SĄDOWA O BUDOWĘ SKOCZNI NA ANTOKOLU. Magistrat m. Wilna wytoczył sprawę karną sekretarzowi Wileńskiego Związku Narciarskiego, red. Niecieckiemu za ...wybudowanie skoczni narciarskiej na Antokolu bez zatwierdzenia planów przez miasto. Rozprawa, która wywołała w Wilnie [illegible]

Różne Wiadomości

NOWELA SPORTOWA O 14 SŁOWACH. Jedno z francuskich pism sportowych rozpisało konkurs na najlepszą nowelę sportową. Temat pozostawiono do wyboru autorów. Nowela miała być jedynie zajmująca, mogła również posiadać charakter humorystyczny, zaś rozmiary jej nie mogły przekraczać 2.000 słów. Wśród licznych prac konkursowych, które wkrótce potem wpłynęły do redakcji, znajdowała się również następująca:

„Mój wielki brat trenuje rzut dyskiem. Wczoraj nasmarowałem mu dysk dekstryną. Zauważył to zapóźno. Dotąd moja nowela sportowa zawiera 14 słów. Pozostałych 1.986 powiedział do mnie mój wielki brat [illegible]".

PEWIEN KLUB SPORTOWY na przedmieściu St. Denis (Paryż) zorganizował oryginalne zawody, polegające na najdłuższem wstrzymaniu oddechu. W celu wykluczenia [illegible] miało się to [illegible] dwie minuty i 38 i pół sek. [illegible] rekord światowy pewnego [illegible] został temsamem pobity o [illegible]

Listy z Łodzi

(Pracy niema i nie będzie. — Awantury, awantury...— P. komisarz jest „neutralny")

Parę dni temu ukazał się w prasie komunikat pół - „sanacyjnej" agencji „Press" informujący, że — spowodu braku ogólnego planu robót inwestycyjnych, prowadzonych z dotacji Funduszu Pracy — roboty tegoroczne ulegną znacznemu opóźnieniu i będą mogły być rozpoczęte dopiero w... lipcu, czyli z czteromiesięcznem, w stosunku do innych lat, opóźnieniem. Chodzi tu, oczywiście, nietylko o plany techniczne, które, w większych przynajmniej miastach, są oddawna przygotowane, lecz również o plan repartycji kredytów inwestycyjnych, bez których samorządy do żadnych robót przystąpić nie mogą.

Sprawa ta, wywołująca — mówiąc słowami komunikatu — „niepokój w kołach fachowych", ma pierwszorzędne znaczenie dla Łodzi, z jej 40.000 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH. Według informacyj otrzymanych przez komisaryczny zarząd miejski, wiadomo już napewno, że KREDYTY TEGOROCZNE BĘDĄ WYDATNIE ZMNIEJSZONE. Jak daleko sięga to zmniejszenie, o tem świadczy fakt, że zarząd miejski przewiduje w najlepszym razie zatrudnienie w r. b. przy robotach sezonowych OK. 1300 OSÓB. Należy dodać, że za czasów samorządu socjalistycznego Magistrat zatrudniał rok rocznie OK. 4000 robotników, rozpoczynając roboty nie w lipcu, lecz w marcu i kwietniu. Od czasu oddania miasta w ręce komisarza rządowego liczba ta stale spada i, jak widzimy, osiąga obecnie zaledwie jedną trzecią dawnego kontyngentu. Takie są skutki niedołęstwa powołanych czynników w walce z bezrobociem i takie są rezultaty rządów komisarskich, które w granicach posiadanych uprawnień nie potrafią niedołęstwu temu zapobiegać i przeciwdziałać. W inspirowanych przez komisaryczny zarząd miejskich notatkach łódzka prasa burżuazyjna uprzedza, że „horoskopy dla robotników sezonowych w Łodzi są niewesołe" i „że setki (raczej tysiące — przyp. nasz) sezonowców nie zostaną przyjęte do pracy ze względu na skurczone kredyty"... Pisze się to wszystko w lirycznym sosie, ale co mają robić te olbrzymie falangi bezrobotnych, pozbawione nietylko pracy w sezonie, ale i nadziei i na zapomogi zimowe — o tem jakoś głucho. Narazie — święcimy nową konstytucję i „dobrowolnie" podpisujemy pożyczkę.

Sobotnie posiedzenie Rady miejskiej, na którem miało dojść do uchwalenia budżetu w trzeciem czytaniu, zostało, jak pisaliśmy, przerwane wskutek nowych awantur endeckich. Znów więc były pogróżki i wybryki antyżydowskie, znowu dochodziło do rękoczynów, wywijania krzesłami nad głowami przeciwników i t. p. Oczekiwana dalsza parcelacja klubu endeckiego nie nastąpiła, warto natomiast podkreślić inne momenty charakterystyczne tego posiedzenia. Odpierając ataki endeków, burżuazyjni radni żydowscy powoływali się kilkakrotnie na — artykuły „wolnościowe" nowej Konstytucji, w której uchwaleniu, jak wiemy, posłowie z klubu żydowskiego nie byli łaskawi wziąć udziału. Co się tyczy p. komisarza Wojewódzkiego, ten na ekscesy i napaści antyżydowskie reagował dziwnie słabo i jakby pomimo woli, co nawet wywoływało wielkie rozgoryczenie wśród komilitonów p. Mincberga. Trudno powiedzieć, czy to jest taka wyższa dyplomacja p. komisarza, obawiającego się uchodzić za — obrońcę Żydów, czy też wyraz zastarzałych poglądów i sympatyj, boć przecież p. Wojewódzki, jako filar dawnego N. Z. R-u, swój rodowód polityczny wywodzi od— macierzy endeckiej.

Z werwą i animuszem bawią się w łódzkiej Radzie miejskiej nacjonaliści polscy i żydowscy, t. j. to samo towarzystwo, które w Radomsku czy też Częstochowie potrafi tworzyć idealnie harmonijny zespół, zwalczający stale i systematycznie radzieckie frakcje socjalistyczne we wszelkich, choćby najbardziej racjonalnych poczynaniach. W Łodzi jakoś trudniej jest porozumieć się i podzielić „strefy wpływów"... A bezrobotni przyglądają się temu widowisku, czekają, głodują i zaczynają rozumieć coraz lepiej, że ani ta Rada miejska, ani ci, którzy ją do życia powołali, nie zdolają zapewnić krzywdzonemu i znękanemu prawa do pracy i kawałka chleba.

VESTER.

Tajemnicze zaginięcie 1.200 złotych...

Skompromitowany „pogromca" socjalistów, b. starosta Dr. Korol

Już dwukrotnie nie doszła do skutku rozprawa sądowa w Tarnowskich Górach, która miała wyjaśnić ostatecznie, kto zdefraudował 1200 zł. subwencji, przeznaczonej przez Województwo dla „sanacyjnego" koła Polek w Tarn. Górach. Podczas rewizji ksiąg kasowych stwierdzili rewizorzy z ramienia Województwa, że do kasy „sanacyjnych" Polek wpłynęło wprawdzie 1200 zł., ale nikt nie wie, gdzie się te pieniądze podziały. Gdy rewizorzy zapytali p. Starostę, dr. Korola, kto wziął pieniądze, ten oświadczył, że pieniądze zdefraudowała przewodnicząca koła „sanacyjnych" polek dr. Komuniecka, żona pułkownika Komunieckiego dowódcy 11 p. p. w Tarn. Górach.

P. dr. Komuniecka zaprzeczała jednak stanowczo, jakoby ona zdefraudowała pieniądze i skierowała do sądu skargę na p. Starostę o oszczerstwo. Tymczasem zgłosił dr. Korol dymisję, która została natychmiast przyjęta. Nagła ta dymisja dr. Korola, znanego „pogromcy" socjalistów na terenie powiatu, wywołała wielkie zdumienie. Wiadomo było ogólnie, że dr. Korol chlubił się „silną ręką", o czem mogą wiele powiedzieć bezrobotni i socjaliści. Dymisja tak „zasłużonego" pogromcy musiała naturalnie wywołać wiele pogłosek. Nie będziemy ich tu przytaczali, stwierdzimy tylko, że to 1200 zł. miały pewien związek z nagłą dymisją p. Starosty.

Naturalnie, nie uronili bezrobotni i socjaliści ani jednej łzy, gdy dr. Korol nietylko zgłosił dymisję, ale wogóle wyprowadził się z Tarnowskich Gór.

Wszyscy pamiętają jeszcze, że kilko naszych najdzielniejszych towarzyszów kolejarzy dzięki „poparciu" dr. Korola zostało przeniesionych z G. Śląska w odległe kąty kraju.

Sprawa owych 1200 zł. nie przycichła jednak. Nie twierdzimy bynajmniej, że pieniądze te wziął dr. Korol lub dr. Komuniecka. Ale twierdzimy, że dr. Korol wie, kto te pieniądze wziął. Odbyły się już dwie rozprawy, które miały wyświetlić tajemniczą zagadkę. Cóż, kiedy dr. Korol nie stawił się ani razu na rozprawę sądową! Pierwszy raz tłomaczył się tem, że w tym samym dniu obejmuje posadę syndyka Zw. Gmin Śląskich. (Towarzysze samorządowcy! nie zapominajcie, jak traktował dr. Korol socjalistów w pow. tarnogórskim!) Gdy sąd powziął uchwałę, że należy doprowadzić dr. Korola przez policję na drugą rozprawę, przysłał dr. Korol świadectwo lekarskie, że... zachorował. Sąd jednak, zdaje się, nie bardzo wierzył w tę chorobę, ponieważ nakazał telegraficznie, podczas rozprawy, zbadanie dr. Korola przez lekarza powiatowego w Katowicach. Ale i to wiele nie pomogło i druga rozprawa musiała zostać odroczona, pomimo, że na rozprawę przybył jako świadek nawet wicewojewoda dr. Saloni.

Czy odbędzie się jeszcze trzecia rozprawa? Czy zostanie dr. Korol przez policję doprowadzony? Czy wyjaśni się publicznie, kto wziął te 1200 zł.? Czy też sprawa skończy się tajemniczą ciszą i opinja publiczna nigdy nie dowie się jej szczegółów?

Humor polityczny

WE WŁOSZECH.

Po pełnem trudów i mozołów żywocie „duce" Mussolini puka do wrót niebieskich.

Św. Piotr, furtjan niebiański, podchodzi do bramy i zapytuje:

— Kto tam?

— Swój — odpowiada Mussolini.

— Co za swój?

— No ja, Benito Mussolini, zbawca Włoch, pogromca socjalizmu i komunizmu, budowniczy Italji, założyciel wielu miast, ojciec ojczyzny, wielki mówca i t. d. i t. d.

Św. Piotr wpuszcza Mussoliniego do ......

— Miejsce dla mnie! — woła Mussolini.

Wystraszony święty wskazuje mu honorowe miejsce.

— Ja nie chcę. Ja żądam tego miejsca — woła „duce", wskazując na tron Boga-Ojca.

Sterroryzowany święty pozwolił dyktatorowi zająć tron, lecz dyktator jest wciąż niezadowolony.

— Czy „duce" jeszcze niezadowolony? Czego ci jeszcze brak? — zapytuje wystraszony święty.

— Fotografa dać! — woła Mussolini.

W NIEMCZECH.

Robotnikowi, zatrudnionemu w fabryce wózków dziecięcych w Niemczech, urodziło się dziecko. Zwraca on się do dyrektora z prośbą, by mu podarować wózek.

— Wiecie — powiada dyrektor — że my zestawionych wózków nie mamy, ale weźcie sobie części składowe i zestawcie.

Robotnik wziął wszystkie poszczególne części do zestawienia wózka.

Po kilku dniach dyrektor zapytuje go:

— No, jakże tam, zestawiliście sobie wózek?

— Nie, panie dyrektorze. Próbowałem i tak i siak, a zawsze wychodzi karabin maszynowy.

I W ALEJACH UJAZDOWSKICH.

Dwuch panów spaceruje po Alejach Ujazdowskich w Warszawie.

— W tym roku więcej ławek ustawiono w Alejach. Czemu to przypisać? — zapytuje jeden ze spacerujących.

— A bo naród jest zmęczony — odpowiada drugi.

Koszmarne widowisko

Prasa doniosła, że o miejsce na cmentarzu dla wielkiego artysty Mieczysława Frenkla, toczyły się nieprzyzwoite targi. Zarząd cmentarza powązkowskiego zahamował drogę szczątkom wielkiego artysty do „Kwatery zasłużonych" albowiem rodzina nie mogła zapłacić wygórowanej sumy (ponad 3,000 zł.).

Pochowano więc zwłoki obok bramy cmentarnej, gdzie miejsce kosztowało „tylko" 1,500 zł.

O lichwie cmentarnej pisaliśmy wielokrotnie. Ale ten epizod nabiera specjalnego posmaku, albowiem chodzi o zasłużonego artystę, posiadacza Komandorji Polski Odrodzonej...

Z Gorlic

Wybory do rady powiatowej

Na zarządzenie wojewody krakowskiego odbyło Kolegjum wyborcze (członkowie zespołu miejskiego i radni) miasta Gorlic zebranie wyborcze dnia 23 kwietnia, celem dokonania wyboru dwóch członków do Rady powiatowej.

„Sanacja" złożyła dwie listy kandydatów; w pierwszem zgłoszeniu kandydatury d-ra E. Aleksandrowicza i burmistrza A. Kwaskowskiego, w drugiem zgłoszeniu kandydaturę d-ra Jana Rybickiego, zaś klub PPS. zgłosił kandydaturę tow. Teofila Kozłowskiego.

Na 21 wyborców uprawnionych, brało udział w głosowaniu 18; z tego padło na dr. Aleksandrowicza 7 głosów, na dr. Rybickiego 7 głosów i na tow. Kozłowskiego 4 głosy. Wobec tego wybrani zostali pierwsi dwaj.

Wiadomości z całej Polski

LEKCEWAŻENIE BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO.

W Kazimierzu pod Sosnowcem na przejeździe kolejowym, zwanym przez ludność „przejazdem śmierci", pociąg osobowy, idący ze Strzemieszyc, przejechał 13-letnią dziewczynkę, uczenicę 6-tej klasy szkoły powszechnej w Kazimierzu, Wandę Badochównę, która poniosła śmierć na miejscu.

Wypadek zdarzył się w odległości 150 m. od szkoły, w oczach wielu dzieci i rówieśniczek zabitej, w miejscu, które ma już swą tragiczną historję.

Przez ten, niezabezpieczony przejazd, przechodzi około 700 dzieci dziennie. Rodzice mają zamiar nie posyłać tak długo dzieci do szkoły, póki władze kolejowe nie urządzą rampy, zabezpieczającej przed nieszczęśliwemi wypadkami.

PRZESTROGA DLA BRUTALNYCH SPORTOWCÓW.

Na ławie oskarżonych zasiadł 22-letni Stupnia Rudolf, czeladnik fryzjerski z Bytkowa, oskarżony o to, że 30 września r. ub., w czasie meczu piłkarskiego pomiędzy klubem sportowym „Panewniki", a klubem „Orzeł" z Wełnowca, zadał ciężki uraz cielesny graczowi „Orła", Józefowi Pękali z Nowej Wsi.

Stupnia wyróżniał się na boisku brutalną grą i niesportowem zachowaniem się. Kopnięcie nie było przypadkowe lecz miało na celu unieszkodliwienie gracza klubu „Orzeł".

Sąd skazał Stupnia na 6 m. więzienia

CZTERY SAMOBÓJSTWA W JEDNYM DNIU WE LWOWIE.

W jednym dniu kronika policyjna zanotowała 5 tragicznych wypadków. Szofer Znamirowski, doprowadzony do depresji przejściami psychicznemi, w zamiarze samobójczym wypił większą ilość amonjaku. W tym dniu wyłowiono zwłoki 33-letniego bezrobotnego, Stanisława Krzyżanowskiego. Z nieznanych powodów próbowała popełnić samobójstwo 19-letnia Julja Kiarodówna. Tragicznym rejestr zakończył w tym dniu 18-letni bezrobotny, Leon Schargiel.

TRAGICZNE OFIARY UTRUDNIEŃ ROZWODOWYCH.

Wielkie wrażenie wywołała w Łodzi niezwykła tragedja kino-operatora, zatrudnionego ostatnio w kinie „Wiktorja", 35-letniego Wiktora Mesmana.

Przed trzema dniami na torze kolejowym w pobliżu Widzewa znaleziono zmasakrowane zwłoki młodego mężczyzny, który poniósł śmierć pod kołami pociągu. Dopiero po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się, że samobójcą jest Mesman.

Jak zdołano ustalić, Mesman przed kilku dniami, a ściśle mówiąc w dniu samobójstwa, ożenił się z manicurzystką, Ziutą Snobalską.

Ożenił się on poraz drugi, mimo, że posiadał żonę w Katowicach, z którą był w separacji, ale z którą nie był rozwiedziony.

Dokładnie w pół godziny po ceremonji ślubnej, zdając sobie sprawę ze skutków bigamji, pod wpływem silnego zdenerwowania, udał się na tor kolejowy w pobliżu Widzewa i tam rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Tymczasem nowo poślubiona małżonka rozpoczęła poszukiwania. Wreszcie odszukała go, ale już... w kostnicy. Następnie udała się do domu i tu pod wpływem rozpaczy zażyła większą dozę sublimatu.

Zawezwany lekarz Pogotowia przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala.

SAMOCHÓD POSELSTWA ANGIELSKIEGO NAJECHAŁ NA 3 OSOBY.

W Porąbce pow. bialskiego, gdzie, jak wiadomo, buduje się olbrzymią zaporę wodną — samochód angielskiego poselstwa w Warszawie, w którym jechał sekretarz tego poselstwa, Rerrand, w towarzystwie posła Marjana Rudnickiego, najechał na chłopską furmankę. Furmanką jechali dwaj rolnicy: Antoni Pleneк i Franciszek Pawlikowicz, oraz matka Pawlikowicza, 75-letnia staruszka. Furmanka uległa rozbiciu, przyczem obaj włościanie odnieśli poważne rany. Najdotkliwiej okaleczona została Pawlikowiczowa, która doznała wstrząsu mózgu, oraz złamania czaszki. Wszystkie trzy ofiary wypadku przewieziono do szpitala w Białej. Pawlikowiczowa w szpitalu zmarła. Samochód poselstwa angielskiego uległ uszkodzeniu. Do Porąbki wyjechała komisja, celem przeprowadzenia na miejscu dochodzeń.

OBŁĘD Z ROZPACZY PO ŚMIERCI ŻONY.

W kolonji Kruszewka, gm. ostrowskiej (ziemi wileńskiej) 30-letni gospodarz, Piotr Michałowicz, po utracie żony, Jadwigi, zmarłej na zapalenie płuc, dostał obłędu, zamknął się w domu i nikogo nie wpuszczał.

Następnego dnia po pogrzebie udał się na cmentarz, odkopał zwłoki zmarłej, przeniósł je z powrotem do domu i zamknął się wraz z trupem. Michałowicz trzymał zwłoki swej żony w domu w ciągu 6 dni. Silny odór, wydobywający się z mieszkania Michałowicza, spowodował ujawnienie tego wypadku. Zwłoki Michałowiczowej z powrotem pochowano na cmentarzu, a obłąkanego z rozpaczy Michałowicza umieszczono w szpitalu.

MORZE ODDAJE SWE OFIARY.

W basenie Prezydenta przy nadbrzeżu Wilsonowskiem wyciągnięto na brzeg ciemny przedmiot, unoszony przez fale morskie. Okazało się, iż są to zwłoki mężczyzny w stanie silnego rozkładu. W zwłokach tych rozpoznano wkrótce marynarza Michała Borówkę, jedną z pięciu ofiar tragicznej katastrofy holownika „Żubr", która wydarzyła się 2 marca.

DWIE OFIARY POWODZI WIOSENNEJ.

W powiecie kosowskim powódź pochłonęła dwie ofiary ludzkie. Nieustalonego narazie nazwiska dziewczyna przechodziła w pewnym momencie przez kładkę Krasnoile nad rzeką Riczką, gdy nagle wzburzone fale zerwały kładkę. Dziewczyna wpadła do wody i utonęła, zwłok jej jednak dotychczas nie znaleziono.

Analogiczny wypadek zdarzył się w Bruszczurach, gdzie kładką nad rzeką Pistynką przechodziła Katarzyna Druczkiw. Wzburzone fale porwały nieszczęśliwą kobietę, której zwłoki wyrzucone zostały w odległości 2 m. od miejsca wypadku na brzeg.

Obecnie wody w pow. kołomyjskim już opadają.

WYKRYCIE NOWYCH NADUŻYĆ Z CZASÓW RZĄDÓW KOMISARSKICH W MAGISTRACIE RADOMSKIM.

Inspektor kontroli, tow. dr. Kon, ujawnił nowe nadużycie w Magistracie.

W październiku 1930 r. zawarł p. Pietruszewicz umowę z Państw. Fabryką Wyrobów Tytoniowych o dostarczanie przez Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem mleka dla dzieci robotnic fabryki tytoniowej.

W ciągu 5 lat wpłynęło z tego tytułu do Magistratu od Dyrekcji Fabr. Tytoniowej zaledwie 39 zł. (trzydzieści dziewięć złotych!), mimo, że fabryka co miesiąc regulowała rachunki za mleko.

Pieniądze wpływały do rąk osobki, grasującej w Wydziale Opieki Społecznej.

OKRUCIEŃSTWA, KTÓRE SĄ WYNIKIEM BRAKU MIEJSC DLA CHORYCH PSYCHICZNIE.

Z Lubomli, w pow. rybnickim, donoszą, że niejacy Utratowie więzili swą 42-letnią umysłowo - chorą córkę przez dłuższy czas w chlewie. Chorą kobietę umieszczono w drewnianej klatce w rozmiarach 150 × 120 cm., gdzie musiała przebywać w największym brudzie. Gdy policja weszła do chlewa, chora przedstawiała straszliwy widok. Siedziała ona w klatce skurczona, w brudnej i podartej odzieży, pełnej robactwa, pozatem ciało jej pełne było śladów ciężkiego pobicia. Na zbrodniczych rodziców sporządzono doniesienie do sądu.

CIEKAWY PROCES.

Przed sądem w Tarnowskich Górach rozpoczął się proces przeciw 31 nauczycielom i nauczycielkom z Radzionkowa, którzy swego czasu skierowali do biskupa Adamskiego skargę na miejscowe duchowieństwo. Rozprawę odroczono.

SYN PRZEMYSŁOWCA WINIEN ZBRODNI PRZEJECHANIA DWUCH DZIEWCZYNEK.

W Łodzi odnaleziono sprawcę strasznego wypadku (o czem pisaliśmy), jaki wydarzył się w piątek wieczorem przy ul. Rzgowskiej, w którym została zabita 11-letnia Irena Wojtaniakówna a ciężko poraniona 7-letnia Marjanna Kostrzewska.

Obie dziewczynki zostały przejechane przez limuzynę, prowadzoną przez kierowcę, który zbiegł po wypadku. Obecnie, w wyniku dochodzeń policyjnych, zdołano go ująć i jak się okazało, jest to syn znanego przemysłowca łódzkiego, 25-letni Mieczysław Orner. Orner tłumaczy się, że uciekł po wypadku, ponieważ obawiał się, że wzburzony tłum zlinczuje go. Nieostrożnego kierowcę osadzono w więzieniu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Obchody w dniu 1-go Maja

Program obchodu w Krakowie podaje- [illegible]

Na prowincji

Na zgromadzeniach 1-szo majowych referują towarzysze:

Mogilany — Klimek Antoni.
Oświęcim — Wincenty Saks i b. poseł Nosal.
Brzeszcze — b. poseł Nosal.
Przeciszów — Wincenty Saks.
Trzebinia — Stanisław Bociaz.
Libiąż — Czesław Bocian.
Jaworzno — Zygmunt Gross.
Szczakowa — Zygmunt Gross.
Nowy Sącz — Józef Cyrankiewicz.
Zakopane — Jan Sawicki.
Skawina — Jan Kremer.
Rzeszów — Marcin Łachecki.
Jasło — Rudolf Bator.
Gorlice — Kazimierz Przybyś.
Bochnia — Wojciech Murzyn.
Dębica — Dr. Antoni Pajdak.
Wieliczka — Dr. Romuald Szumski.
Nisko — Kazimierz Bulsiewicz.

W Tarnowie

W dniu 1 Maja organizacje robotnicze zbierają się przed lokalem P. P. S. przy ulicy Focha 7. Kolejarze zbierają się przed domem Z.Z.K. na Kolonji warsztatowej. Robotnicy Rzędzina — przed lokalem P.P.S. w Rzędzinie. Robotnicy żydowscy — przy ul. Lwowskiej 47.

O godz. 10 wszystkie pochody łączą się przy ulicy Focha, poczem pochód manifestacyjny przejdzie ulicami miasta na zgromadzenie ludowe.

O godz. 3 po południu w salach Z.Z.K. na Kolonji kolejowej i P.P.S. w Rzędzinie odbędą się uroczyste akademje.

W okręgu bielsko-bialskim

Biała - Bielsko. Ref. tow. Pająk i referent niemiecki.

Żywiec. Z dworca pochód wyrusza na Rynek o godz. 11,15. Ref. tow. Czapiński.

Andrychów. Ref. tow. Andrzej Pysz.
Kęty. Ref. tow. Zawierucha.

Radjo krakowskie

Czwartek, 2 maja.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 8.05 Z Warszawy: audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: „Dwie przysięgi". 12.30 Z Filharmonji Warszawskiej: koncert szkolny. 13.50 Z Warszawy: Z rynku pracy. 15.35 Z Warszawy: przegląd giełdowy. 15.45 Z Wilna: koncert. 16.20 Z Warszawy: pogadanka w języku francuskim. 16.45 Płyty. 17.00 „Z dziedziny badań rozwojowych". 17.15 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni. „Niech żyje cesarz". 17.50 Z Warszawy: poradnik sportowy. 18.00 Z Warszawy: pieśni. 18.15 Z Warszawy: „Conrad i świat". 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.45 Recital śpiewaczy. 19.15 Pogadanka „Dar Narodowy 3-go Maja". 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: wiadomości 20.00 Z Warszawy: muzyka lekka. 20.45 Z Warszawy: dzien. wieczorny. 21.00 Z Warszawy: koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Ze Lwowa: „Biuro przekładów". 22.45 Płyty. 23.05 Pogadanka aktualna. 23.20 Z Warszawy: Koncert.

[illegible]

9.00 Z Warszawy: audycja poranna. 10.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Z Filharmonji Warszawskiej: poranek muzyczny. 14.00 Płyty. 15.00 „Człowiek i książka". 15.15 Płyty. 15.45 Z Warszawy: 3-cio majowe rozważanie wiejskie". 16.00 Z Warszawy i Katowic: koncert Chóru „Ogniwo". 16.40 Z Warszawy: recytacje poezyj. 17.00 Z Warszawy: „W wiosennym nastroju". 17.35 Z Torunia: audycja dla dzieci. 17.50 Z Warszawy: „Dyskutujmy na temat polskiej tradycji w zakresie zagadnień pracy". 18.05 Z Warszawy: koncert. 18.45 Z Warszawy: feljeton. 19.08 Płyty. 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny. 20.00 Płyty. 20.30 Z Warszawy: „Hallo! tu przecznica". 20.45 Z Warszawy: dzien. wiecz. 21.00 Z Warszawy: „Wiwat Maj, Trzeci Maj". 21.40 Wiadomości sportowe. 21.55 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Z Warszawy. muzyka lekka. 23.05 Płyty.

Dyżury lekarskie

[illegible]

1. Dr. Bleiweis Józef, Al. Krasińskiego 6, tel. 182-10.
2. Dr. Golbergerowa Marja, Wielopole 30, tel. 128-53.
3. Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 162-01.
4. Dr. Rychwicki Włodz., św. Tomasza 29.

dnia 2 maja noc:

1. Dr. Gottlieb Dawid, Dietla 68, tel. 128-52
2. Dr. Kelhofer Artur, Al. Krasińskiego 4.
3. Dr. Marcinkowski Włodz. Podwale 1.
4. Dr. Schonberg Marja, Pl. Zgody 7, tel.

Dyżury aptek

Środa 1.V w KRAKOWIE:

Apteka pod Złotym Słońcem, ul. Grodzka 22
„ pod Jagiellą, pl. Matejki 3.
„ przy parku Krakowskim, ul. Wy- [illegible]
„ pod Trzema Gwiazdami, ul. Rakowicka 12
„ Steinbacha, ul. Dietla 36.

w PODGÓRZU:

Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

W środę 1-go maja dawno niegrana komedja W. Katajewa „Kwiecista droga".

3-go maja w teatrze im. J. Słowackiego odbędą się dwa przedstawienia: po południu o godz. 4-ej na przedstawieniu po cenach najniższych sztuka A. E. Balickiego „Z żaka król", wieczorem na uroczystem przedstawieniu komedja J. Korzeniowskiego „Wąsy i peruka".

„Madame Dubarry" z Zofją Jaroszewską w tytułowej partji, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, dn. 6 maja b. r.

NOWY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY W „BAGATELI". W środę dnia 1 maja b. r. rozpoczyna na deskach teatru „Bagatela" występy w rewji „Śmiech na sali" nowozaangażowany zespół, mający w swym składzie głośne nazwiska asów rewjowych scen warszawskich i lwowskich.

Współdziałać będzie znakomita para baletowa I. Sobolt6wna i E. Wojnar, oraz zespół baletowy.

Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 [illegible]

Z miasta

SZANOWAĆ PLANTACJE!

Zarząd miejski zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby szanowała plantacje miejskie, w szczególności drzewa, krzewy, trawniki i ogrodzenia.

Apel ten dotyczy zwłaszcza rodziców i wychowawców, którzy winni pouczać dzieci i młodzież o potrzebie szanowania zieleni miejskiej, stanowiącej ogólne dobro.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA.

Wobec przypadającego w piątek, dnia 3 maja, święta, targ na zwierzęta rzeźne na Centralnej Targowicy, na nierogaciznę hodowlaną, oraz drzewo na targowicy na Zabłociu, jak również targ na środki żywności i artykuły gospodarcze na placach targowych, odbędzie się w czwartek dnia 2 [illegible]

UKRADŁ Z GŁODU

Aresztowano Męcickiego Aleksandra, lat 22, za usiłowaną kradzież artykułów spożywczych z wystawy na szkodę firmy „Angloscott" Gdynia, Oddz. w Krakowie, przy ul. Wiślnej.

POBICI I OPATRZENI.

Dnia 28.IV 1935 o godz. 20.30, powstała bójka na tle osobistych porachunków — w restauracji Kurza, przy ul. Stradomskiej L. 13, pomiędzy Weinfeldem Jakóbem, zam. w Krakowie przy ul. Grodzkiej L. 40, a Puchalskim Bolesławem zam. w Krakowie przy ul. Piaski L. 39.

W trakcie tej bójki Weinfeld został ugodzony przez Puchalskiego ostrem narzędziem w lewą rękę, doznając skaleczenia 3-ch palców.

Obaj pobici udali się na stację Pogotowia ratunkowego, skąd po opatrzeniu udali się do domu. Według orzeczenia lekarza Puchalski i Weinfeld odnieśli lekkie uszko- [illegible]

ZA KOSMETYKI.

Aresztowano Dragosza Michała, zam. w Krakowie przy ul. Kalwaryjskiej L. 45, za kradzież kosmetyków wart. 5.842 zł. dokonaną w dniu 7.V 1934, na szkodę Reinischa Karola, kupca, zam. w Krakowie przy ul. Lwowskiej L. 18. Część skradzionych rzeczy odebrano.

WYSTAWA FOTOGRAFIJ GEOGRAFICZNO - KRAJOZNAWCZYCH,

mieszcząca się w Instytucie Geograficznym przy ul. Grodzkiej 64, została przedłużona do dnia 3.V br. włącznie, ponieważ większość szkół, oraz publiczność, nie zdążyły jej zwiedzić przed świętami.

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodz. akad. i szkol. 30 gr., wycieczki ponad 20 osób — 10 gr. Wystawa otwarta codziennie od 10—13, i od 16—19-tej.

JÓZEF MAZUR, zamieszkały w Potoku pod Krosnem, zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sanoku, którą tą drogą unieważnia.

Kinoteatry

ATLANTIC: Żyd Süss.
APOLLO: Roześmiane oczy.
ADRIA: „Jestem zbiegiem".
PROMIEŃ. „Rzymskie skandale" i „Romans sekretarki".
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
SŁONKO. Śluby ułańskie.
ŚWIT: A. B. C. miłości.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną".
UCIECHA „Pietruś".
WANDA. „Kwiaciarka z Prateru".

STAN POGODY w/g PIM

Dziś, po nocnych przymrozkach, zwłaszcza w wileńskiem i w górach — temperatura 8 do 10 st., w dzielnicach południowych nieco cieplej (do 15 st.). Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Nowe obciążenia robotników

W obecnym czasie domagają się urzędy gminne miejscowości Bielszowic, Kończyc, Ruda, Pawłów i t. d. wyciągnięcia nowych kart rowerowych, dalej domagają się od robotników niesłychanie wysokiej opłaty, bowiem zł. 11.50. Żądanie urzędów tem więcej oburza robotników, że nowa karta rowerowa obowiązuje na stosunkowo krótki czas. Zadziwia również to, że nie wszędzie pobiera się jednakowo wysokie opłaty. Czem to wytłomaczyć?

Baczność Katowice

Wszyscy na Akademję pierwszo-majową o godz. 7-ej wieczorem na sali restauracji w parku Kościuszki.

Po Akademji zabawa.

Program obchodu pierwszomajowego podaliśmy na str. 2-ej.

Radjo

[illegible]

6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert ork. salonowej P. R. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert muzyki lekkiej. 14.00 Wycieczka na Węgry — audycja muzyczna z płyt. 15.45 Koncert w wyk. ork. kameralnej. 16.30 Mama nie ma czasu. 16.45 Arje i pieśni. 17.00 Polityka państw europejskich po wojnie. 17.15 J. Brahms „Kwartet smyczkowy". 17.50 O księżce Frischa „Życie pszczół". 18.00 Arje i pieśni. 18.15 Wesoły skecz. 18.30 Ogłoszenie wyników konkursu p. t. „Zwiedzamy Śląskie miasta i miasteczka". 18.45 Chór Dana. 19.35 Koncert Chóru. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.15 Muzyka lekka z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Porady radjotechniczne. 21.40 R. Palester: Symfonja dziecięca — na instrumenty dęte. 22.15 Muzyka lekka w wyk. małej ork. salonowej.

Czwartek, 2 maja.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Audycja dla szkół: słuchowisko p. t. „Dwie przysięgi". 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.15 D. c. koncertu szkolnego. 15.45 Koncert wileńskiej orkiestry salonowej. 16.45 Sabałowe nuty. 17.00 Z dziedziny badań rozwojowych — reportaż z Zakładu Biologji U. J. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Niech żyje cesarz". 18.00 Pieśni w wyk. Anthei van Veck. 18.15 Conrad i świat — szkic literacki. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Arja operowe. 19.25 III koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.15 Biuro przekładów — skecz muzyczny. 22.45 Tańce polskie. 23.05 Bajki Krasickiego. 23.20 Koncert małej ork. P. R.

Czy to nie powolna likwidacja Kasy Emerytalnej?

Większa część zakładów hutniczych na G. Śląsku posiada t. zw. kasy emerytalne, albo pensyjne dla inwalidów, wdów i sierot. Przed wojną kasy te były bogate, ale za to mało wpływu na gospodarkę tych kas mieli robotnicy. Pracodawcy uważali siebie za wszechwładnych, pomimo, że wkładki płacili do połowy; najwyżej płacili t. zw. „Zuschuss" z nadwyżki przy obliczeniu zysków przedsiębior- [illegible]

Przyszła wojna światowa i cały kapitał z tych kas został zużyty na „Kriegsanleihe", a resztę, która pozostała, zniszczyła inflacja. W ostatnich latach, wobec pogłębiającego się kryzysu, coraz bardziej kurczyły się dochody z powodu masowych redukcyj robotników, a ponownie nagromadzone rezerwy musiały być zużyte na coraz to większe kwoty na renty dla wyrzuconych z pracy inwalidów, oraz wdów i sierot, które pozostały po starych inwalidach.

Kapitaliści nie chcą dokładać ani grosza, a kasy muszą być utrzymane, bo każdy pracujący robotnik chce na swoje stare lata mieć także jakie takie zabezpieczenie. Liczba emerytur stale wzrasta, a liczba płacących stale maleje; w konsekwencji jest deficyt w kasach. Aby tylko nic nie dokładać z kapitałów na rzecz tych kas emerytalnych, kapitaliści — aby pokryć deficyt — chcą przeprowadzić sanację kas, kosztem biedaków i robotników. Zakłady Hohenlohe już tak dalece obniżyły renty, czyli pensje inwalidzkie, że zeszły ze 1,40 zł. za każdy przepracowany rok na 70 gr. Obecnie znów duszą delegatów robotniczych, aby uchwalili dalszą obniżkę na 60 gr. za każdy przepracowany rok. W tym samym stopniu obniżyły się renty wdowie i sieroce, które obecnie są już bardzo [illegible]

Odbyte w tej sprawie nadzwyczajne zebranie zastępców robotniczych tej kasy i zarządu w dniu 27 kwietnia r. b. nie powzięło żadnej uchwały. Odroczono tę kwestję o 4 — 6 tygodni, celem przygotowania odpowiednich wniosków do zarządu zakładów Hohenlohego i do władz centralnych, oraz wojewódzkich.

Nowe skargi i żale

pod adresem Zarządu Przymusowego zakładów pszczyńskich

Ludność polska w pow. Pszczyńskim przyjęła z wielką radością wiadomość o ustanowieniu w dobrach ks. Pszczyńskiego Zarządu Przymusowego. Radość ta nie trwała jednak długo. Miast zowiem przyjść z pomocą biednej ludności, rozpoczęły się od czasu ustanowienia Zarządu przymusowego szykany ludności. Szykany te są wodą na młyn agitacji hitlerowskiej w pow. Pszczyńskim. Odwieczny wróg polskiej ludności robotniczej, hakatystyczny ks. Pszczyński, wyrasta bowiem na tle postępowania Zarządu przymusowego na wielkiego dobrodzieja.

Stwierdzamy, że wielką niesprawiedliwością jest odbieranie przez Zarząd przymusowy ludziom parcel ziemi, jakie przez długie lata użytkowali za niskim czynszem, a często bezpłatnie, z tego powodu, że długie lata pracowali w dobrach ks. Pszczyńskiego. Ustanawianie takich urzędników, jak Mosza w Miedzowie i Białeckiego w Pszczynie, którzy dla robotników, prócz wyzwisk, nic nie mają, jest wysoce szkodliwe. Odbieranie przez p. Białeckiego robotnikom zagród, chociaż pozostają oni jeszcze w stosunku służbowym, wywołuje ogromne rozgoryczenie. Nieudzielanie komornikom taryfowych urlopów skutkiem swoistego interpretowania umowy zarobkowej prowadzić musi do konfliktu. Zapowiadanie, iż nastąpi skasowanie komorników i ustanowienie ich w charakterze ręczniaków czy dniówkarzy wywołuje wśród zainteresowanych również wielkie rozgoryczenie. Takich uwag moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele.

Ograniczamy się jednak do tych kilku przykładów w nadziei, że na przyszłość nie będzie się takich rzeczy tolerowało, a w każdym wypadku weźmie się pod uwagę opinję robotników, lub ich organizacyj. Pragniemy wierzyć w zapowiedź, usłyszaną skądinąd w sprawie naprawy mieszkań robotniczych i t. d.

Redaktor [illegible] STANISŁAW [illegible] Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 1.